

# SPÓŁECZEŃSTWO *dla* WSZYSTKICH

NR 1 (31) MARZEC 2008

ISSN 1506-9877

Wywiad z Jarosławem Dudą

Pełnomocnikiem Rządu  
do Spraw Osób Niepełnosprawnych

RATOWNICY  
SĄ WŚRÓD NAS

CZYM ZASKOCZYŁA  
MNIĘ AMERYKA



JAK NAPISAĆ  
LIST MOTYWACYJNY



# TARGI W NORYMBERDZE



# SPIS TREŚCI

Nr 1 (31)/2008

2 TRZEBA PRZEWARTOŚCIOWAĆ  
PRIORYTETY - wywiad z Jarosławem Dudą  
Barbara Ewa Abramowska

5 TARGI W NORYMBERDZIE  
M. Mituś, K. Nowicki

7 CZYM ZASKOCZYŁA MNIE AMERYKA?  
Ewa Januszkiewicz

9 RATOWNICY SĄ WŚRÓD NAS  
A. Romaniuk, P. Kaczyński

11 JAK NAPISAĆ LIST MOTYWACYJNY   
B. Siota, A. Zawalnicka

14 CZEGO JA SIĘ BOJĘ?   
Krzysztof Wiśniewski

15 UCZYMY SIĘ SIEBIE NAWZAJEM  
- rozmowa z Dorotą Hajduk  
Barbara Ewa Abramowska

16 PRAWDZIWA PRACA  
Ewa Gałka

18 KSZTAŁTOWANIE ASERTYWNYCH  
POSTAW I ZACHWAŃ  
B. Szostak, Z. Raczekiewicz

22 DZIAŁANIA PRZYCZYNIAJĄCE SIĘ  
DO ROZWOJU. NASZE DZIECI  
Andrzej Szczepaniak

24 WYSTAWA W WIEDNIU  
Barbara Mazurek



Na okładce: Marcin Sawarżyński,  
uczestnik WTZ przy Zarządzie Głównym PSOUU.  
Zdjęcie z wystawy fotografii Leszka Trzaski.

## Drodzy Czytelnicy,

Pierwszy w roku 2008 numer naszego pisma otwiera wywiad z ministrem Jarosławem Dudą, Pełnomocnikiem Rządu do Spraw Osób Niepełnosprawnych. Stowarzyszenie działa w konkretnych realiach naszego państwa i dobrze jest znać zamiary nowego rządu wobec organizacji pozarządowych i wobec samych osób niepełnosprawnych. Czy szykują się znaczące zmiany? Zapraszamy do zapoznania się treścią rozmowy.

Polecamy także uwagi o życiu i postrzeganiu osób niepełnosprawnych intelektualnie w Stanach Zjednoczonych, spisane przez absolwentkę warszawskiej Akademii Pedagogiki Specjalnej pracującą w Chicago w ramach programu PACE.

Cieszy również aktywność naszych self-adwokatów, którzy samodzielnie włączają się w działalność wydawniczą PSOUU, pragnąc podzielić się swoimi opiniami i przemyśleniami z szerokim gronem odbiorców (teksty łatwe do czytania w środku numeru).

I jeszcze zapowiedź spraw ważnych dla członków i przyjaciół Stowarzyszenia – w następnym numerze o wyborach nowych władz, tym bardziej znaczących, że po wielu latach kierowania organizacją pani Prezes Krystyna Mrugalska zapowiedziała definitywne rozstanie się z piastowaną funkcją.

Życzymy dobrej lektury

Redakcja

### SOCIETY FOR ALL, Number 1(31), March 2008

- 2 ● It is necessary to change the priorities Interview with Mr Jaroslaw Duda, Government Plenipotentiary for Disabled People, Barbara Ewa Abramowska
- 5 ● Record-breaking Norymberga Fairs, M. Mituś, K. Nowicki
- 7 ● What have surprised me in the USA?, Ewa Januszkiewicz
- 9 ● Lifeguards are among us, A. Romaniuk, P. Kaczyński
- 11 ● Easy to read text, How to write a motivation Lester, B. Siota, A. Zawalnicka
- 14 ● Easy to read text, What I'm afraid of?, K. Wiśniewski
- 15 ● We are learning about each other, Interview with Dorota Hajduk, Barbara Ewa Abramowska
- 16 ● Real work, Ewa Gałka
- 18 ● Assertive attitude and behaviours creating, B. Szostak, Z. Raczekiewicz
- 22 ● Activities for the development, Andrzej Szczepaniak
- 24 ● Exhibition in Vienna, Barbara Mazurek

Wydawca: Zarząd Główny Polskiego Stowarzyszenia na Rzecz Osób z Upośledzeniem Umysłowym

Adres: 02-639 Warszawa, ul. Głogowa 2B,  
Tel.: 022 848-82-60, 022 646-03-14, Fax: 022 848-61-62  
e-mail: zg@psouu.org.pl/www.psouu.org.pl

Konto: Bank BPH SA Oddział w Warszawie, nr 25 1060 0076 0000 4011 0009 2092

Redaguje: Zespół. Sekretarz Redakcji: Barbara Ewa Abramowska

Ogłoszenia: W sprawie umieszczenia ogłoszeń prosimy o kontakt z Redakcją. Materiałów nie zamówionych Redakcja nie zwraca. W przypadku wykorzystania artykułów lub ich fragmentów prosimy o zamieszczenia informacji: „źródło: SPOŁECZEŃSTWO dla WSZYSTKICH, Marzec 2008, kwartalnik ZG PSOUU”.

Skład i druk: DG-GRAF Warszawa, tel.: 022 843-41-62; e-mail: dggraf@neostrada.pl



Niniejszy numer kwartalnika „SPOŁECZEŃSTWO dla WSZYSTKICH” jest dofinansowany przez Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych.

# TRZEBA PRZEWARTOŚCIOWAĆ PRIORYTETY

Wywiad z Jarosławem Dudą,  
Pełnomocnikiem Rządu do Spraw Osób Niepełnosprawnych



**Panie Ministrze, w wypowiedziach zarówno Pana Premiera, jak i Pana często podkreślacie Panowie potrzebę wzmocnienia roli organizacji pozarządowych. Na czym właściwie ma polegać to wzmocnienie? Jak to może się przełożyć na działalność np. Polskiego Stowarzyszenia na Rzecz Osób z Upośledzeniem Umysłowym?**

Mówiąc ogólnie o wsparciu organizacji pozarządowych w Polsce, muszę zacząć od tego, co zapowiedział Pan Premier i co realizujemy, czyli - Fundusz Inicjatyw Obywatelskich. Miał on zniknąć z mapy dofinansowań organizacji pozarządowych. W ubiegłym roku był skonstruowany na poziomie 30. mln złotych i miał zniknąć, nie zaplanowano go w budżecie na ten rok. My znaleźliśmy środki i to w wysokości 60. mln zł, z czego się bardzo cieszę, bo jest to realizacja zapowiedzi Premiera i naszej, czyli Ministerstwa. Jest to docenienie wagi organizacji pozarządowych, które traktujemy jak partnera. One naprawdę są partnerem strony rządowej i samorządowej. A przejawia się to właśnie w tym, że znajduje się środki na ich umacnianie. To, co jest istotne i co będziemy w perspektywie realizować, to po pierwsze: FIO będzie wpisany w Strategię Rozwoju Społeczeństwa Obywatelskiego jako stały element (a nie doraźny program rządowy, który może być raz taki, a raz inny) z budżetem do negocjacji, ale nie niższym niż 60 milionów. Takie zapowiedzi były i chcemy je dotrzymać, i wywiązać się z danego słowa.

Jeśli natomiast mówimy o takich dużych organizacjach, jak m.in. Polskie Stowarzyszenie na Rzecz Osób z Upośledzeniem Umysłowym, to ich wspieranie ma źródła w dwóch obszarach: po pierwsze jest to Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych i programy przez Fundusz realizowane. Myślę tu głównie o programie PARTNER, z którego najwięcej czerpią organizacje pozarządowe, szczególnie te duże, o umocnionych strukturach, realizujące zadania publiczne. To, co udało mi się już zrobić - a proszę pamiętać, że jestem na tym stanowisku dopiero 4 miesiące - to, że te środki zostały już uruchomione zaliczkowo i wiem, że jest to ważne dla organizacji, które nie muszą już czekać do czerwca, zastanawiając się, czy przeżyją, czy nie prze-

żyją... Myślę, że ważna jest ta stabilność i rzetelne traktowanie partnera, jakim są organizacje pozarządowe. W przyszłym roku będziemy chcieli uruchomić te środki jeszcze szybciej - żeby była ciągłość - już w styczniu, lutym. Chodzi o takie ciągłe, systemowe, permanentne wspieranie NGO's w Polsce, żeby miały poczucie, że są ważnym podmiotem w obszarze rozwiązywania problemów społecznych.

Jestem przekonany, że znaczenie, które przywiązujemy do budowania społeczeństwa obywatelskiego, do realizowania zasady pomocniczości będzie przekładać się na coraz większe środki, że będziemy się koncentrować na wspieraniu zarówno w obszarze rehabilitacji społecznej, ale też, co jest bardzo istotne - w zatrudnianiu. Bardzo się cieszę, że wasze Stowarzyszenie robi to, co my chcemy zrobić od przyszłego roku, a czego wy jesteście prekursorami, a mianowicie pewien pilotaż przy zatrudnianiu<sup>1</sup>. Musimy sobie tu otwarcie powiedzieć, że warsztaty terapii zajęciowej miały wyprowadzać na rynek pracy swoich uczestników; wiemy też z badań, że jest to na poziomie 1%. Zatem, trzeba zmienić system aktywizowania osób niepełnosprawnych, wprowadzając odpowiednie programy aktywizujące społecznie i zawodowo. Ja znam te osoby, mam takie doświadczenia, ponieważ pierwszą organizacją, jaką współzależałem była organizacja „Wiara i Światło”, później byłem przy powstawaniu „Arki”, wspólnot, które już w Polsce funkcjonują i są to organizacje mi najbliższe, w nich nabierałem szlifów.

Żeby te zasady mogły być realizowane, to ten partner, partner najważniejszy w społeczeństwie obywatelskim musi czuć się bezpiecznie i mieć stabilną pozycję. A przez co będzie miał poczucie bezpieczeństwa? Poprzez wiedzę i przeświadczenie, że nikt go nie zostawi samego, a będzie sukcesywnie wspierany od początku roku. Czyli - stałe umowy wieloletnie, z negocjowanymi środkami, które mogą być różne, ale nie powinny być mniejsze.

Naszą filozofią jest odchodzenie od realizacji wszystkiego przez państwo i samorząd, do wspierania - w ramach zasady subsidiarności podmiotów, które same w swoich społecznościach lokalnych rozwiązują problemy - poprzez zasilanie ich z budżetu i z innych źródeł, takich jakimi są właśnie FIO i PFRON. I to będzie kontynuowane i wzmocniane, ale

też szukamy innych pomysłów na zatrudnianie osób niepełnosprawnych. Jak Państwo zapewne wiecie, w Polsce mamy jeden z najniższych wskaźników zatrudnienia w Europie. Stąd też jest potrzeba tego, co wy już robicie - takich wyspecjalizowanych agencji, których zadaniem jest znaleźć osobę, zmotywowaną od strony psychologicznej itd., przygotowaną do pracy, ale też znaleźć jej pracodawcę, a nie wyszkolić i zostawić samej sobie. A pracodawcy dać zachętę, co robimy, ze środków Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych.

Stąd też potrzeba i konieczność powstania nowej ustawy, którą chcemy napisać w najbliższym czasie. Ten najbliższy czas to rok, taką mam perspektywę. Jak rozmawiałem z Brytyjczykami to oni twierdzili, że to ogromne tempo, bo oni 10 lat przygotowują się do tego typu zmian. Uważam, że Polacy, z 5,5 milionową rzeszą osób niepełnosprawnych zasługują na ustawę antydyskryminacyjną. Amerykanie mają ustawę o niepełnosprawnych Amerykanach, Brytyjczycy mają swoją ustawę antydyskryminacyjną, u nas też musi być taka ustawa, która będzie gwarantować prawa obywatelskie osobom niepełnosprawnym, a jeśli te prawa nie będą przestrzegane, to będzie sankcja. Proszę wyobrazić sobie to na takim prostym przykładzie: jeśli prezydent jakiegoś miasta będzie zmieniał tabor autobusowy, to będzie miał obowiązek, żeby te autobusy były niskopodłogowe (a nie kupi coś taniej, albo wydaje mu się, że to będzie taniej). Jeśli tego nie zrealizuje, będzie musiał zapłacić karę.

Wielką wagę przywiązujemy także do tego, czego niektóre organizacje w Polsce się boją, ale ja mówię o tym głośno i będę trzymał się tego, dopóki mnie ktoś nie przekona, a mianowicie - decentralizacja również Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych, łącznie z likwidacją oddziałów i „wrzuceniem” ich zadań do Sejmików Wojewódzkich, żeby tam, w tych lokalnych parlamentach budować strategie rozwiązywania problemów i realizować je.

**Oddziały PFRON dotychczas też są usytuowane na szczeblu województw i część zadań już jest zdecentralizowana...**

Tak, ale są zarządzane centralnie przez Warszawę. Uważam, że decentralizacja środków i zadań powinna iść w kierunku wspierania samorządów, które najlepiej znają lokalne

<sup>1</sup> Centra Doradztwa Zawodowego i Wspierania Osób Niepełnosprawnych Intelktualnie (DZIWONI), działające od dwóch lat w 9. miastach

potrzeby. Cóż może wiedzieć 3-osobowy zarząd Państwowego Funduszu o tym, co się dzieje w danym województwie?

**A nie sądzi Pan, że 3-osobowy zarząd funduszu działającego przy Sejmiku Wojewódzkim będzie tyle samo wiedział?**

Ale tam to nie będzie w ten sposób działało! Jak rozumiem i jak chciałbym to postrzegać, i tak samorządowa – wyspecjalizowana agenda samorządowa, utworzona w oparciu np. o Regionalne Ośrodki Polityki Społecznej, albo inny podmiot, który dzisiaj już jest u marszałków, czyli Biura do Spraw Osób Niepełnosprawnych – to nie jest jeszcze przesądzone – będzie miał przede wszystkim wiedzę, jaka jest strategia województwa. Środki trzeba kierować niżej, tam gdzie będą wydawane, a nie decydować z poziomu Warszawy!

**Czy te usamodzielnione wojewódzkie fundusze będą też zbierały pieniądze od pracodawców ze swojego terenu?**

Nie, nie, to byłoby niesprawiedliwe. Zbieranie środków - na poziomie centralnym i w ramach solidaryzmu społecznego - kierowanie środków, nawet z pewnym systemem wyrównawczym, na rozwiązywanie problemów w terenie. Nawet jeśli np. Śląsk zbiera więcej pieniędzy, to dlaczego wtedy nie wspomóc bardziej województwa podlaskiego, lubelskiego czy świętokrzyskiego?

Proszę pamiętać, że ja to wszystko mówię z perspektywy byłego wiceprezesa Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych. Wiem, że czasami podejmuje się decyzje w oparciu o dokumenty, które mogą zawierać nie do końca rzetelnie zdiagnozowane potrzeby (papier wszystko przyjmie). Powołałbym nawet to, co już często jest - rady konsultacyjne na poziomie województw, składające się z przedstawicieli różnych środowisk, które będą monitorować strategie rozwiązywania problemów.

**Chyba w każdym województwie są takie rady...**

Ale one nie są tak umocowane jak byśmy chcieli, czyli powinny mieć charakter bardziej rad nadzorczych. Dzielę się z Państwem takimi pomysłami, które już są spisane, ale muszą one być jeszcze gruntownie skonsultowane ze środowiskiem. Urzędnicy nie powinni pisać ustaw. Powinni wsłuchiwać się w głosy zainteresowanych środowisk.

**No właśnie, jak Państwo konsultowaliście np. ustawę antydyskryminacyjną?**

Ustawy są jeszcze na poziomie założeń, za chwilę pójdą do konsultacji. To znaczy są już założenia doprecyzowane przez prawników, ale one mogą być na razie „suche” i niewiele jeszcze rozstrzygające. A zapisy muszą

być czytelne, jasne i klarowne. Przy urzędzie Pełnomocnika jest przecież Krajowa Rada Konsultacyjna, której przewodniczącą jest pani prezes Mrugańska i przede wszystkim w tym gronie, osób zebranych z całej Polski, z różnych środowisk, będziemy konsultować założenia ustawy antydyskryminacyjnej – klócić się, dopisywać, skreślać, zastanawiać się jaki kierunek jej nadać. Po to, żeby napisać dobre prawo, które będzie przyjazne i jednocześnie skuteczne w rozstrzygnięciach. Równoległe powstaje ustawa, która ma zagwarantować te zapisy, nazwijmy ją umownie „o PFRON-ie”, która ma zapłacić za realizację założonych idei, haseł, pomysłów na rozwiązywanie problemów.

**Co przyniesie ustawa antydyskryminacyjna np. konkretnej osobie z niepełnosprawnością w stopniu znacznym?**

Przede wszystkim przestrzeganie prawa i coś, co jest istotne z punktu widzenia uczestnictwa w otwartym społeczeństwie – prawa obywatelskie. Osoba niepełnosprawna nie może być w żaden sposób dyskryminowana, stygmatyzowana, izolowana, wykluczana, tylko ma takie same prawa jak każdy obywatel Rzeczypospolitej. Chcemy podnieść rangę, tak jak zrobili to Brytyjczycy, a ja uważam, że to jest dobre usytuowanie. My mamy zapisy w Konstytucji i w innych aktach, ale nie mamy sankcji.

Jeśli chodzi o osoby w znacznym stopniu niepełnosprawne, istnieje cały problem rehabilitacji społecznej i leczniczej. Ja, wbrew temu co niektórzy mówią, nie zamierzam zderzać się z ideą warsztatów terapii zajęciowej, tylko powiedzmy otwartym tekstem, że warsztaty terapii nie są miejscem, gdzie głównym celem jest wyprowadzenie uczestników do pracy, tylko są miejscem socjalizacji, terapii, uczenia różnych umiejętności życiowych, ale też służą odciążeniu rodziny, co jest istotne. Warsztaty są podobne do środowiskowych domów samopomocy, mają trochę inną formułę, ale myślę, że będą w podobny sposób funkcjonować.

**Czy ustawa antydyskryminacyjna będzie pierwsza, a ta o PFRON-ie druga?**

One powinny być prawie razem. I łączy się z tym jeszcze coś, o czym mówi środowisko, czyli w perspektywie może warto inaczej też umocować Pełnomocnika. Żeby nie było to stanowisko przypisane do żadnego ministerstwa, żeby mógł działać horyzontalnie. Pełnomocnik Rządu do Spraw Osób Niepełnosprawnych powinien mieć możliwość prowadzenia partnerskiej rozmowy z ministrem budownictwa, edukacji, zdrowia itd., wtedy łatwiej rozwiązuje się problemy. A narzędziem do realizowania strategii Pełnomocnika powinien być PFRON.

**A jak się ma ustawa antydyskryminacyjna do ratyfikacji przez Sejm Konwencji ONZ o Prawach Osób Niepełnosprawnych? Czy jak będzie ustawa antydyskryminacyjna, to na jej podstawie będzie już można ratyfikować Konwencję? Niespójności w polskim prawie chyba są dość poważne...**

My już nad tym pracujemy, żeby ta ratyfikacja nastąpiła jak najszybciej. To jest długi proces, ja przyznaję, nie zdawałem sobie w pełni z tego sprawy. Najpierw trzeba Konwencję przetłumaczyć tak, żeby treść była uzgodniona ze wszystkimi partnerami, bo mogą być jakieś niuanse... Ponosimy odpowiedzialność za dobre przetłumaczenie, co wydawałoby się takie proste, a okazuje się nie zawsze jest. Trzeba bardzo rzetelnie do tego podejść, żeby nie pominąć czegoś, albo nie „skrzywić”. A w oparciu o to, co jest związane z Konwencją i o to, co mamy od 1996 roku, a mianowicie Kartę Praw Osób Niepełnosprawnych, w oparciu o te wyznaczniki, powiedziałbym - ideologiczne, zbudować prawo zapisane w ustawie uchwalonej przez Sejm. To jest ten kierunek, który chcielibyśmy zrealizować.

Natomiast, to co mi najbardziej leży na sercu to to, że tak mało ludzi niepełnosprawnych pracuje, że oni są w tej pułapce rentowej, że nie opłaca im się. To trzeba zmienić. Stąd też pomysł na podwójne świadczenia – i renta, i wynagrodzenie za pracę. Przecież na tym państwo nie straci, a wręcz zyskuje.

**Dotychczasowy system dofinansowań zatrudnienia z PFRON-u promuje głównie pracodawców z zakładów pracy chronionej zatrudniającej przede wszystkim osoby z lekkim stopniem niepełnosprawności. Czy nie uważa Pan, że dla osób z głębszą niepełnosprawnością, czyli ze szczególnymi trudnościami w wejściu i utrzymaniu się na rynku pracy, a także w niezależnym funkcjonowaniu - powinien powstać odrębny system, wzorem takich krajów jak przywoływana Wielka Brytania, oparty na indywidualnych planach rozwoju zawodowego, planach „na życie”?**

Tak właśnie uważam. Ale dotyka Pani kilku elementów: po pierwsze, nie mogę zaakceptować tego, że pracodawcy, szczególnie pracodawcy publicznemu, opłaca się zapłacić karę, a nie zatrudnić osobę niepełnosprawną. To są nasze pieniądze, to jest przerzucanie ich z jednej kupki na drugą. Dana instytucja, nie będę mówił znowu o ZUS-ie, który płaci najwięcej, bo powiedzą, że się czepiam...

**Może Ministerstwo, panie Ministrze..?**

Celny strzał, Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej zapłaciło 340 tysięcy za niezatrudnianie osób niepełnosprawnych i będziemy to niwelować. Nie jest to kwota dwudziestu kilku milionów, które płaci ZUS, ale to wstyd ►►

▶ i trzeba to zmieniać w sposób bardzo zdecydowany. To jest ta pierwsza sprawa: pracodawcy publiczni nie mogą sobie lekką ręką wpisywać w budżet kwoty sankcyjnej, którą za chwilę przeleją na PFRON i powiedzą: „mamy problem z głowy...” Pracodawcy prywatni też nie powinni tego robić. Powinno im się bardziej opłacać zatrudniać osoby niepełnosprawne, niż płacić karę 1200 zł miesięcznie, bo przecież to nie są małe środki. Niby ten system funkcjonuje, niby to działa, tylko że my mamy w Polsce zatrudnienie na poziomie 18 %, a niektóre źródła mówią nawet o 16 %. A co to powoduje? Stagnację, izolację, brak aktywności. Trzeba to przewartościować, jednym i drugim musi się to opłacać. Sam zainteresowany – osoba niepełnosprawna – musi mieć poczucie, że praca to nie jest kara i że jeśli on podejmie zatrudnienie, to mu nie zabiorą renty. Albo musi też mieć poczucie, że lepiej pracować normalnie, niż „na czarno” – jak pracuje wielu rencistów...

Natomiast pani pytała o osoby ze znacznym stopniem niepełnosprawności, czy ze sprzężonymi dysfunkcjami. Rzeczywiście do tych osób trzeba mieć podejście zindywidualizowane, m.in. przez podniesienie rangi asystentów osobistych. W moim przekonaniu dobrze sprawdził się program TRENER, zajmujący się przede wszystkim ludźmi ze schorzeniami psychicznymi, ale również z niepełnosprawnością intelektualną, którzy znakomicie się w pracy sprawdzają, tylko muszą być mądrze pilotowani. Pracują w tak renomowanych firmach, jak Holiday Inn, McDonald's, Marriott i są cenionymi pracownikami, rzetelnymi, dokładnymi – pokazują to wszystko, co jest najważniejsze również dla pracodawcy. Ale trzeba też zmieniać mentalność polskich pracodawców. W Wielkiej Brytanii i w innych krajach europejskich, czy w Stanach Zjednoczonych myśli się o zatrudnianiu osób niepełnosprawnych w kategoriach solidaryzmu społecznego, a także uważa się, że jest to w dobrym tonie. Wpisuje się to też w przestrzeganie praw - wszyscy mamy te same prawa, również do zatrudnienia i nie wolno nikogo stygmatyzować i izolować. Trzeba to zmieniać w Polsce, ale też zachęcać pracodawców, bo nie jest to układ altruistyczny, muszą mieć z tego jakąś korzyść.

#### **A czy jest szansa na wprowadzanie indywidualnych planów rozwoju?**

Chcielibyśmy to wdrażać jak najszybciej, również przez to, co robi Stowarzyszenie i co będą robić inne agencje wyspecjalizowane do tego, żeby tworzyć indywidualne ścieżki kariery dla tych osób, czyli dopasować do miejsca pracy, nie patrzeć czego osoba nie potrafi, a dostrzegać co potrafi. Trzeba przewartościować to myślenie.

Myszę też, że musimy znaleźć jakąś formułę powiązania WTZ-u z ZAZ-em. Bo to, co mnie przygnębia to to, że uczestnicy chodzą do warsztatów po 10 lat, zmieniają co jakiś czas pracownię – a to stolarnia, a to kulinarna – i to oni sami się wypalają, moim zdaniem, a nie pracownicy.

Na co także musimy zwrócić uwagę i znaleźć możliwości finansowe, to jest kwestia budowania mieszkań typu hostelowego, chronionego. Dla rodziców jest to ogromnie ważne, co stanie się z ich dzieckiem – osobą dorosłą, ale ich dzieckiem – kiedy naturalną kolejną rzeczy odejdą. Widzę ten problem coraz wyraźniej. Chodzi o to, żeby dać poczucie wielu tysiącom rodziców w Polsce, że ich dzieci nie pójdą do domów pomocy, bo to będzie koniec.

#### **Kilka Kół terenowych PSOUU ma takie domy, albo zaczęło ich budowanie...**

Ale ich trzeba wspomóc. Z czego to zbudują? Z kredytów? Z własnych zasobów? A ze środkami inwestycyjnymi jest kłopot. Trzeba to trochę przewartościować. Oczywiście nie zrobimy tego od razu. Trzeba określić priority. Dlaczego tak mało ludzi niepełnosprawnych, z różnymi dysfunkcjami studiuje? Na 2,5 miliona studentów tylko 20 tysięcy niepełnosprawnych! Musimy zmienić tę proporcję. Uczelnie są niedostosowane, ale to nie wszystko. Trzeba jednak mobilizować, aktywizować młodych ludzi, trzeba ich wspierać.

#### **Z czego widzi Pan możliwość finansowania mieszkalnictwa chronionego?**

To jest problem przewartościowania priority. Pamiętam, że w latach 1999-2000 budżet Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych wynosił 1 miliard 800 milionów. Teraz jest to 5,5 miliarda. Uszczelniliśmy system, pracodawcy nie zatrudniają, więc płacą, mamy środki. Trzeba by je teraz jakoś mądrze kierować i nie bać się kierowania do organizacji pozarządowych środków inwestycyjnych. Myszę szczególnie o środkach PFRON-u, bo to nie jest budżet, tylko instytucja parbankowa, która funkcjonuje z pobieranych za niezatrudnianie kar. Perspektywa jest, będziemy konsultować, próbować budować takie nowe budżety PFRON-u, w których - mam nadzieję - znajdują się na to środki.

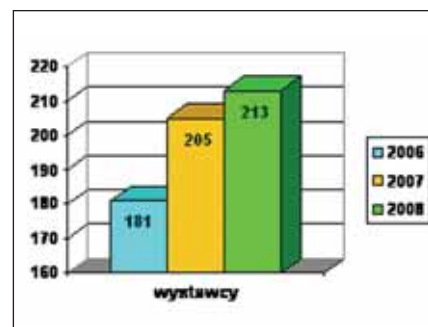
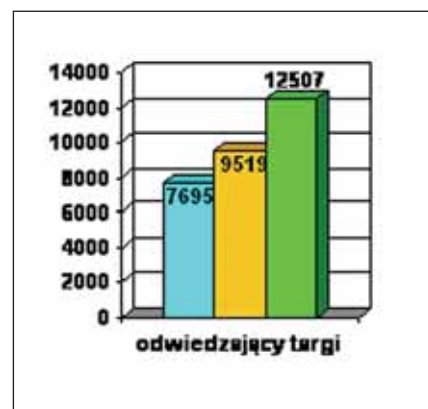
Mówię teraz o swoich pomysłach, które czasami zderzają się z rzeczywistością, ale trzeba mieć marzenia i trzeba je realizować. Tego chcę się trzymać.

*Dziękuję za rozmowę.*

*Rozmawiała: Barbara Ewa Abramowska*

**Czterodniowe Targi Warsztatów dla Osób Niepełnosprawnych w Norymberdze zakończyły się 9 marca. Jak podają organizatorzy zakończyły się rekordem – ponad 12.000 odwiedzających (co w stosunku do 2007 roku stanowi wzrost o 24%) oraz 213 wystawców (wzrost o 4%).**

**Należy odnotować również zwiększenie powierzchni wystawowej o 7 % w stosunku do roku poprzedniego. Tegoroczne targi zajęły powierzchnię 5400 m<sup>2</sup>!**



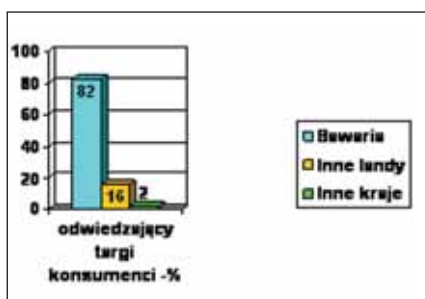
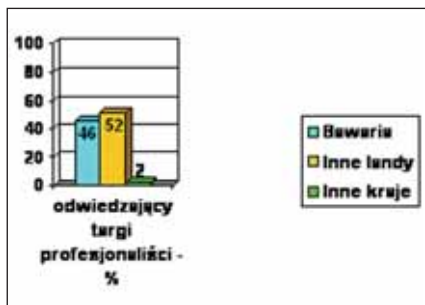
Do 2005 roku prezentacja dorobku działalności niemieckich Warsztatów dla osób niepełnosprawnych odbywała się we Frankfurcie nad Menem. W 2006 roku imprezę przeniesiono do Norymbergi, co okazało się przysłowiowym strzałem w dziesiątkę.

Targi odwiedzają profesjonalści – po to by zaprezentować ofertę swoich Warsztatów, podpatrzeć co produkują czy też jakie usługi świadczą inne zakłady, zapoznać się z najnowszymi trendami w gospodarce i płynącymi z nich możliwościami dla osób niepełnosprawnych, wreszcie również po to, by przy kawie, bez pośpiechu spotkać się z ludźmi i po prostu porozmawiać.

Targi odwiedzają też przedstawiciele przedsiębiorstw, firm z różnych dziedzin gospodarki – tu mogą porównać oferty, prze-

# REKORDOWE TARGI W NORYMBERDZE

prowadzić negocjacje handlowe i w konsekwencji zawrzeć korzystne dla stron kontrakty handlowe. Jakość wyrobów Warsztatów - np. dla domu, ogrodu czy rekreacji – sprawia, że każdego roku rośnie liczba zawieranych kontraktów. 82 procent wystawców podkreśla bardzo duże znaczenie ich udziału w targach dla zwiększenia przychodów Warsztatów.



Dużą grupę odwiedzających stanowią konsumenci. W zdecydowanej większości są to mieszkańcy Bawarii, co jest naturalnie związane z lokalizacją targów. Ponad 99 procent osób z tej grupy było zadowolonych z zaprezentowanej oferty i określiło ją jako „bardzo interesującą” lub „interesującą” oraz wyrażało chęć ponownego odwiedzenia targów w 2009 roku.

Targi to również forum dla osób zarządzających zakładami, kadry merytorycznej Warsztatów, pracowników działających w Radach Warsztatów, specjalistów różnych dziedzin związanych z przygotowaniem zawodowym i zatrudnianiem osób niepełnosprawnych. Przez wszystkie cztery dni równoległe do targów odbywają się seminaria i konferencje tematyczne poświęcone zagadnieniom prawnym, finansowym regulującym działalność Warsztatów, sprawom organizacyjnym, kooperacji i współpracy międzynarodowej, perspektywom dalszego rozwoju. Wiele czasu poświęcane jest kształceniu zawodowemu osób niepełnosprawnych, stałemu wzmocnianiu ich kompetencji zawodowych i społecznych. ➤➤



Na Międzynarodowych Targach Wyrobów Warsztatów dla Osób Niepełnosprawnych w Norymberdze byłem po raz drugi (poprzednio w 2007 roku). Targi zaskoczyły mnie swym rozmachem, starannością wystawieniową oraz bogatą ofertą technologii i produktów wytwarzanych przez osoby niepełnosprawne. Dominowały wyroby z drewna, ceramika, wyroby z wikliny, różnorodne świece, produkty krawieckie, wyroby z papieru. W znakomitej większości są to wyroby użytkowe, ale również gadżety i produkty okazjonalne, np. związane ze świętami wielkanocnymi (patrz druga strona okładki).

Jest to przede wszystkim impreza znajdująca się w kręgu zainteresowania nie tylko organizacji zajmujących się osobami niepełnosprawnymi, ale zyskująca autentyczne poparcie władz krajowych Bawarii.

Na targach swoje produkty wystawiają przede wszystkim organizacje niemieckie z różnych landów, ale były też nieliczne stoiska z innych krajów. W tym roku spotkałem polskie stoisko ze Śląska. Co roku inne państwo pełni rolę specjalnego gościa - w ubiegłym roku były to Węgry, w tym roku - Austria (ubiegłoroczna prezentacja węgierska była bardziej okazała niż w tym roku austriacka).

Prezentowane na targach wyroby w wielu wypadkach nie różnią się od produktów polskich ZAZ-ów, a nawet WTZ-ów. Widoczne jest jednak bardzo dobre oprzyrządowanie służące wykonaniu prezentowanych produktów, szczególnie jeśli chodzi o wyroby z drewna. Nasze WTZ-y lub ZAZ-y musiałyby być lepiej oprzyrządowane, aby wytwarzać profesjonalne produkty służące np. rehabilitacji i terapii.

Aby polskie ZAZ-y miały taką rangę na rynku jak niemieckie Werkstaette für behinderte Menschen musiałyby posiadać lepsze wyposażenie (oprzyrządowanie) już na starcie swej działalności. Słabe finansowo organizacje pozarządowe musiałyby otrzymywać większe dofinansowanie na utworzenie profesjonalnego ZAZ-u, a następnie uzyskiwać również pomoc finansową na odtwarzanie dekapitalizującego się po kilku latach majątku.

**Kazimierz Nowicki**

Przewodniczący Zarządu Koła PSOUU  
w Stargardzie Szczecińskim



» Przedstawiciele Warsztatów podkreślają marketingowe znaczenie udziału w targach – jest to możliwość promowania zakładu, jego wyrobów, płynący z udziału prestiż, podniesienie rangi Warsztatu. Wszystko to wzmacnia bardzo duże zainteresowanie mediów lokalnych, regionalnych, jak i ogólnokrajowych. Duże znaczenie ma również zainteresowanie i uczestnictwo przedstawicieli rządu Niemiec i władz Bawarii.

Targi Warsztatów w Norymberdze są „instytucją” o ustalonej już renomie i znaczeniu. Tworzą płaszczyznę do dyskusji, wymiany doświadczeń, wzmocnienia pozytywnego wizerunku pracujących w Warsztatach osób niepełnosprawnych. Mają znaczenie gospodarcze, ale jeszcze istotniejsze - społeczne. Wyroby oferowane przez Warsztaty cieszą się ogromnym zainteresowaniem ze strony

kupujących, gdyż są określane jako perfekcyjne dlatego właśnie, że wykonane zostały przez osoby niepełnosprawne. To wszystko przyczynia się bez wątpienia do rzeczywistej integracji społecznej osób niepełnosprawnych.

Z perspektywy naszych krajowych doświadczeń można śmiało stwierdzić, że choć dzisiaj, po 11 latach funkcjonowania rozwiązań ustawowych umożliwiających tworzenie Zakładów Aktywności Zawodowej (będących odpowiednikiem niemieckich Warsztatów) powstało ich zaledwie 54, to rozwój tej formy jest nieunikniony. Naturalną konsekwencją rozwoju będzie zorganizowanie targów Zakładów Aktywności Zawodowej.

Tekst i zdjęcia:

**Mariusz Mitus**

Przewodniczący Zarządu Koła PSOUU w Jarosławiu

# CZYM ZASKOCZYŁA MNIE AMERYKA?

*Jadąc do Chicago we wrześniu 2006 roku na staż w Programie PACE<sup>1</sup> nie miałam wielu wiadomości na temat sytuacji osób niepełnosprawnych w Stanach Zjednoczonych. Domyślałam się, że będzie to dla mnie nowe i cenne doświadczenie chociażby z dostępnymi informacjami na temat Programu, który został stworzony dla młodych dorosłych osób niepełnosprawnych, jednak to czego doświadczyłam przez ostatnie półtora roku przerosło wiele moich oczekiwań.*

## MY I ONI = MY

W Ameryce, gdy mówi się o osobach niepełnosprawnych, podstawowymi pojęciami są „integracja” i „włączanie”. Dotyczy to wielu obszarów życia, nie tylko edukacji, ale też pracy, życia społecznego i kulturalnego. Niepełnosprawność nie jest ukryta, widzi się ją wszędzie, w każdym zakątku, każdego dnia. Ludzie niepełnosprawni uczestniczą w życiu i dzięki wielu udogodnieniom oraz podejściu społeczeństwa jest im łatwiej. Mówiąc o codziennym życiu najlepszym przykładem są moi sąsiedzi. W mieszkaniu obok mieszka małżeństwo, obydwój w wieku około 30 lat. Pierwszego dnia, gdy ich poznałam, chciałam zapytać czy nie są absolwentami Programu, w którym właśnie pracuję. Żyją jak zwykli ludzie, chodzą do pracy; Tracy pracuje w bardzo znanym supermarkecie „Jewel”, jako pomoc przy pakowaniu zakupów i porządkowaniu sklepu, a John jest pomocnikiem biurowym w firmie finansowej. Rodzice trochę im pomagają finansowo, ale większość rachunków i wydatków pokrywają sami. Są niezależni i wolni. Mogą decydować sami o sobie, wybierać co zjedzą na kolację, albo na co pójść do kina.

Ludzi takich jak Tracy i John jest w Ameryce bardzo dużo. Większość osób, które kończą Program PACE żyje samodzielnie. W całej Ameryce istnieje duża liczba programów podobnych do PACE; w samym Chicago i w okolicy w ostatnim roku powstało około 5 podobnych.

## SKLEP, BIURO A MOŻE PRZEDSZKOLE?

Osoby niepełnosprawne pracują w wielu miejscach. Najczęściej widuje się je w dużych sklepach spożywczych, hipermarketach, sklepach ze sprzętem elektronicznym. Przeważnie wykonują prace pomocnicze: przy pakowaniu, sprzątnięciu, wykładaniu towaru.

Często pracują też w biurach finansowych, księgowych, prawniczych jako pomocnicy biurowi, gdzie segregują dokumenty, wprowadzają dane do komputera, odbierają i roznoszą pocztę, kopiuje dokumenty, faksują. Podobną pracę wykonują też w oddziałach administracyjnych szpitali, domów opieki. Innymi miejscami, gdzie spotyka się pracowników niepełnosprawnych są restauracje, jadalnie, bufety, gdzie zatrudnieni są jako pomoce kuchenne lub pomocnicy

nauką w szkole podstawowej i średniej nie będą miały ani motywacji, ani ochoty uczyć się dalej, na poziomie akademickim. Otóż, zaskakująca jest rzeczywistość, która pokazuje jak bardzo jest to dla nich ważne, jak doceniają to, że dana jest im możliwość studiów, szkoły wyższej i jak dumnie o tym mówią. Szczycą się tym, że są absolwentami szkoły wyższej, programu uniwersyteckiego (Program PACE jest częścią Wydziału Pedagogiki Specjalnej



AUTORKA (w żółtym golfie) WRAZ Z NIEPEŁNOSPRAWNYMI PRZYJACIÓŁMI PODCZAS SPOTKANIA W KLUBIE TURYSTYCZNYM

kelnerów roznosząc zimne napoje, kawę, herbatę oraz sprząając po zamknięciu lokalu.

Kobiety niepełnosprawne często znajdują zatrudnienie w przedszkolach i żłobkach, jako pomoc wychowawcy. Ich obowiązki to zbieranie dzieci na grupowe zajęcia, albo na posiłek, pilnowanie żeby umyły ręce, porządkowanie sali po zajęciach, przygotowywanie pomocy naukowych. Spotyka się je również w domach opieki dla starszych osób – gdzie asystują przy zajęciach aktywizujących, np. plastycznych.

Osoby niepełnosprawne pracują również w hotelach czy klubach fitness, wykonując różne czynności w pralniach, na przykład przy sortowaniu ręczników, albo w przebieralniach - porządkując szafki, rozdając czyste ręczniki, zbierając użyte.

Można by wyliczać wiele miejsc, gdzie osoby niepełnosprawne intelektualnie mogą znaleźć pracę. Istotnym jest fakt, że te osoby pracę znajdują i utrzymują, czasami nawet latami.

## JA TEŻ SKOŃCZYŁEM STUDIA

Fakt, że w Stanach Zjednoczonych istnieje bardzo dużo programów policealnych dla osób niepełnosprawnych również był dla mnie nowością i pozytywnym zaskoczeniem. Kiedyś usłyszałam, że osoby niepełnosprawne po trudach z

na Uniwersytecie National-Louis). Oczywiście zajęcia są odpowiednio dostosowane, materiał jest napisany i przedstawiany prostym, dostępnym językiem i większość przedmiotów jest teoretyczną podstawą do wykorzystania w praktycznym, codziennym życiu.

W Programie PACE, przedmioty, jakie mają osoby niepełnosprawne to na przykład:

- **Rozwiązywanie Problemów** - gdzie uczą się podejścia do problemu, sposobów radzenia sobie z nim i rozwiązywania, jak również uczą się rodzajów komunikacji werbalnej i niewerbalnej, sposobów dobrej komunikacji, aby nie powodować konfliktów, uczą się też reagowania na sytuacje trudne.
- **Senior Studies** – to przedmiot, który najbardziej zwrócił moją uwagę ze wszystkich, które miałam okazję uczyć lub przynajmniej uczestniczyć w zajęciach. Jest on przedmiotem dla studentów drugiego roku Programu. Na Senior Studies studenci uczą się i dyskutują na temat niepełnosprawności, problemów w nauce, testów inteligencji. Uczą się jakie są rodzaje uwagi, czym jest pamięć, jak się ją wykorzystuje i dyskutując, dzielą się swoimi doświadczeniami. Poznają też techniki radzenia sobie z trudnościami oraz

<sup>1</sup> na temat Programu PACE pisaliśmy w artykule pt. Całościowo traktowanie osoby, „Społeczeństwo dla Wszystkich” Nr 4 (26), Grudzień 2006



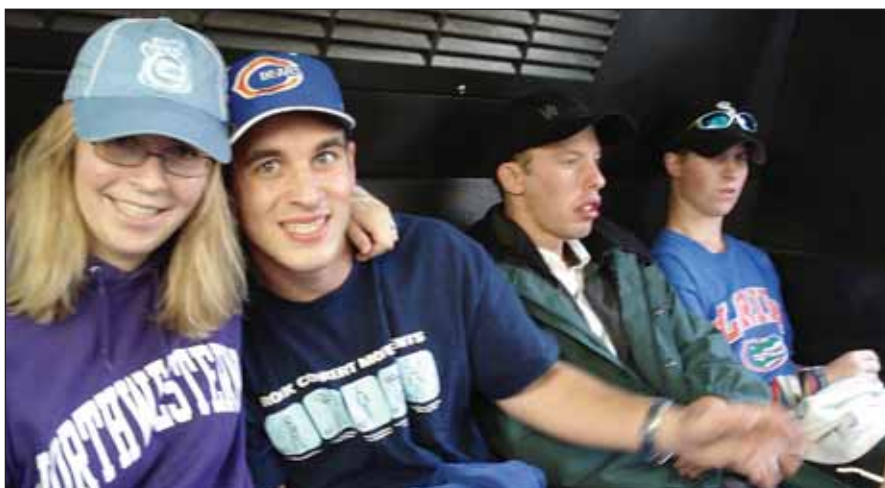
osoby niepełnosprawne, które potrzebują i mają prawo żyć w społeczeństwie na równi z osobami sprawnymi.

### DZISIAJ DO KINA A JUTRO NA BASEN

Życie społeczno-kulturalne, tak istotne dla całościowego rozwoju człowieka, to dziedzina życia, w której osoby niepełnosprawne często napotykały trudności. Dlatego też w Stanach Zjednoczonych przykładą się dużą wagę do rozwijania i wzmacniania tej sfery życia. To, co zwróciło moją uwagę najbardziej to fakt, że osoby niepełnosprawne widuje się w różnych publicznych miejscach rozrywki samodzielnie i niezależnie. Tak, jak pokazuje przykład moich sąsiadów, którzy funkcjonują zupełnie autonomicznie, tak i inne osoby niepełnosprawne uczestniczą w codziennym życiu bez opiekunów lub rodziców, lecz często w gronie rówieśników i przyjaciół. Czy to na koncercie, w pizzerii, kinie lub klubie sportowym.

» dowiadują się jak mówić o nich innym osobom. Celem jest, by potrafili pomóc innym zrozumieć siebie. I rzeczywiście, zauważalne jest jak te zajęcia wpływają na ich samoświadomość i umiejętność przekazywania tej wiedzy dalej.

Jednak nie tylko studenci PACE, ale ogólnie osoby niepełnosprawne w USA, które miały okazję poznać są świadome tego kim są, jakie mają słabości a jakie zalety i potrafią o tym mówić. Nie wstydzą się i nie boją przyznać i mówić otwarcie, że są osobami niepełnosprawnymi, że mają trudności i potrzebują wsparcia. Myślę, że jest to podejście charakterystyczne dla Amerykanów w ogóle. Są otwarci, odważni, pewni siebie i wierzący we własne możliwości. Trudno wyobrazić sobie, żeby osoby niepełnosprawne zachowywały się inaczej, i choć wynika to trochę z kultury, wychowania i obyczajów typowych dla Stanów Zjednoczonych, to myślę że jest to imponujące i warto by brać z tego przykład, szczególnie jeśli chodzi o



Czasami, kiedy przyglądam się społeczeństwu amerykańskiemu, to postrzegam je jako bardziej otwarte na wszelkie inności. I rzeczywiście, w kraju tym na równych zasadach funkcjonuje niezliczona liczba różnych narodowości i ras. Choć zdarzają się oczywiście wyjątki w tolerowaniu i akceptacji inności, to większość Amerykanów prezentuje otwartą, akceptującą postawę, co sprzyja też sytuacji osób niepełnosprawnych. Dołączając do tego poszanowanie godności człowieka, jaką przejawiają Amerykanie bez względu na to kim osoba jest, skąd pochodzi, jaki ma kolor skóry i iloraz inteligencji, całość wpływa pozytywnie na przychylność wobec osób niepełnosprawnych oraz umożliwia im równy dostęp do wszystkiego, do czego

# RATOWNICY SĄ WŚRÓD NAS



mają dostęp pełnosprawni członkowie społeczeństwa.

Myślę, że w podejściu do osób niepełnosprawnych Amerykanie okazują więcej zrozumienia i akceptacji niż można zauważyć w Polsce. Pozwala to tym osobom być członkami społeczeństwa w pełnym tego słowa znaczeniu.

*Ewa Januszkiewicz*

## O autorce:

Ewa Januszkiewicz ukończyła pedagogikę osób niepełnosprawnych intelektualnie na Akademii Pedagogiki Specjalnej im. Marii Grzegorzewskiej w Warszawie w 2006 roku. Tuż po obronie tytułu magistra wyjechała do Chicago na roczny staż do Programu PACE. Obecnie nadal pracuje w PACE jako nauczyciel i trener pracy oraz studiuje psychologię w National-Louis University.

*Nieszczęśliwe wypadki, zdarzenia losowe bezpośrednio zagrażające zdrowiu i życiu towarzyszą ludziom niezależnie od miejsca, pory dnia i roku. Najczęściej świadkami takich zdarzeń są osoby zawodowo niezwiązane z medycyną bądź ratownictwem medycznym. Z tego też względu umiejętność właściwego postępowania w sytuacji ekstremalnej, powodującej konieczność udzielenia pierwszej pomocy osobom poszkodowanym przed przybyciem służb specjalistycznych jest niezmiernie ważna.*

Zachowując spokój, postępując kompetentnie, szybko i zdecydowanie można przyczynić się do uratowania zdrowia czy życia ludzkiego, a z pewnością znacznie zwiększyć szanse przeżycia poszkodowanych, bądź zmniejszyć stopień inwalidztwa w przyszłości.

Należy pamiętać, że o zdrowiu lub życiu człowieka po wypadku lub nagłym zachorowaniu decydują pierwsze reakcje – natychmiastowa, skuteczna pomoc przed przybyciem służb medycznych.

Planując program „Pierwsza pomoc - ratownicy są wśród nas” wyszliśmy z założenia, iż mylnym jest stereotyp wiążący osoby z upośledzeniem umysłowym z bezradnością i brakiem jakichkolwiek doświadczeń społecznych, poza tymi, bezpośrednio związanymi z ich dysfunkcją. Z łańcucha działań pomocy przedmedycznej należało wyodrębnić te treści i związane z nimi umiejętności postępowania praktycznego, które są na tyle klarowne, by mogły być opanowane przez osoby z pewnymi trudnościami intelektualnymi. Niezbędne w tym zakresie okazały się doświadczenia twórców programu zdobyte podczas Europejskiego Kursu Rady Resuscytacji w 2006 roku oraz kursu „Ratujemy i uczymy ratować” przeprowadzonego przez Fundację Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy w 2007r..

Program został przygotowany dla uczniów z niepełnosprawnością intelektualną w stopniu umiarkowanym, uczących się w szkole przysposabiającej do pracy, a więc powyżej 21. roku życia, wdrożonych już do wielu działań praktycznych, których umiejętności społeczne są już spore. Od kwietnia 2007 roku zaczęliśmy realizować założenia programowe w klasach przysposabiających do pracy Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego Nr 12 w Warszawie. Przeprowadziliśmy szkolenia uczniów w małych, 6-osobowych grupach. Wszystkie nasze działania wymagały specyficznych form i metod pracy, przy których niezastąpione były: fantomy do ćwiczeń resuscytacji krążeniowo-oddechowej, kartonowe modele telefonów komórkowych,

plansze pokazowe z uproszczonym „łańcuchem przetrwania”, filmy instruktażowe demonstrujące sytuacje niebezpieczne oraz zasady udzielania pierwszej pomocy. Jednak najważniejszym elementem programu były zajęcia praktyczne, prezentujące symulację postępowania podczas udzielania pomocy przedmedycznej. Odbywały się one cotygodniowo po dwie jednostki lekcyjne przez trzy miesiące, w drugiej połowie 2007 roku. W toku wdrażania programu wyodrębniłmy grupę sześciu wychowanków, z którymi zamierzamy doskonalić techniki udzielania pierwszej pomocy w następnym semestrze.



## Cele programu:

- podniesienie świadomości społeczeństwa (młodzieży z upośledzeniem umysłowym w stopniu umiarkowanym) w zakresie udzielania pierwszej pomocy przedmedycznej,
- podniesienie bezpieczeństwa mieszkańców, w tym uczestników ruchu drogowego,
- zapoznanie z podstawowymi zasadami udzielania pierwszej pomocy.

Głównym celem programu jest zapoznanie uczniów, których możliwości psychofizyczne pozwolą na opanowanie danego programu, z etapami i schematami udzielania pierwszej pomocy. Uczniowie zdobywają podstawową wiedzę teoretyczną i praktyczną niezbędną do prawidłowego działania w sytuacjach zagrożenia zdrowia lub życia, podaną w łatwy i przystępny sposób. Nabywają również umiejętności, które mogą się przydać w najmniej oczekiwanym momencie, gdy zagrożone jest ludzkie życie, często życie kogoś bliskiego.

## Cele nauczania:

Celem programu jest zapoznanie uczniów z podstawową wiedzą z zakresu udzielania pierwszej pomocy i numerami telefonów służb ratowniczych w Polsce oraz kształtowanie postawy wyrażającej się w gotowości niesienia pomocy innym.

## Cele szczegółowe:

W wyniku realizacji programu uczeń powinien znać:

- podstawowe zasady udzielania pierwszej pomocy w sytuacjach zagrożenia zdrowia lub życia,

- ▶ - wszystkie czynności składające się na łańcuch przeżycia,
- numery telefonów służb ratunkowych działających na terenie naszego kraju,
- prawidłowy sposób przeprowadzania rozmowy z dyspozytorem pogotowia.

Ponadto uczeń powinien mieć ukształtowaną, społecznie akceptowaną postawę wyrażającą się w:

- gotowości niesienia pomocy innym,
- poczuciu odpowiedzialności za bezpieczeństwo własne i innych osób.

### Treści nauczania:

#### 1. Bezpieczeństwo.

- Uczeń zapamiętuje, że aby zacząć ratować musi zapewnić sobie bezpieczeństwo,
- pamięta o zapewnieniu bezpieczeństwa osobie poszkodowanej,
- potrafi wskazać przedmioty, które są niebezpieczne.



#### 2. Sprawdzanie przytomności.

- Uczeń rozumie terminy: osoba przytomna, osoba nieprzytomna,
- potrafi sprawdzić stan przytomności poszkodowanego i prawidłowo udzielić drogi oddechowej.

#### 3. Wezwanie pomocy.

- Uczeń poznaje numery alarmowe,
- potrafi prawidłowo przeprowadzić rozmowę z dyspozytorem pogotowia,
- wie, jak ważne jest wezwanie pomocy,
- wie, jak szybko wezwać pomoc, kiedy w pobliżu nie ma telefonu.



#### 4. Sprawdzanie oddechu.

- Uczeń potrafi ocenić, czy u poszkodowanego jest zachowany oddech,
- potrafi samodzielnie udzielić drogi oddechowej,
- zna zasadę: słyszę - czuję - widzę.

#### 5. Pozycja boczna ustalona.

- Uczeń potrafi ułożyć poszkodowanego w pozycji bocznej ustalonej,
- wie, kiedy stosuje się taką pozycję,
- wie, że należy kontrolować oddech poszkodowanego w pozycji bocznej.

#### 6. Oddechy ratownicze.

- Uczeń potrafi ocenić, kiedy należy wykonywać oddechy ratownicze,
- potrafi prawidłowo wykonać oddechy ratownicze.



#### 7. Uciskanie klatki piersiowej.

- Uczeń rozumie potrzebę wykonywania tej czynności,
- potrafi prawidłowo odnaleźć miejsce ucisku,
- potrafi prawidłowo wykonać uciski klatki piersiowej.

### Uwagi o realizacji programu:

Program adresowany jest do osób z trudnościami intelektualnymi, dlatego kładzie nacisk na wyrobienie nawyku postępowania przedmedycznego w oparciu o praktyczne powtarzanie w toku jego nauczania.

Program „Pierwsza pomoc” przeznaczony jest do realizacji w klasach przysposabiających do pracy Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego Nr 12 w Warszawie od kwietnia 2007 roku i dostosowany do wieku i potrzeb edukacyjnych uczniów. Program ten powstał w oparciu o Program „Ratujemy i uczymy ratować” Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy.

Program „Pierwsza pomoc” jest realizowany podczas zajęć dydaktycznych przez nauczycieli, którzy ukończyli szkolenie w ramach programu „Ratujemy i Uczymy Ratować”.

### Sposoby ewaluacji:

Ewaluację stanowiąc będzie sprawdzian umiejętności praktycznych.

Opracowali:

*Aretta Romaniuk*, nauczycielka zajęć technicznych

*Paweł Kaczyński*, nauczyciel wychowania fizycznego

Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy Nr 12 w Warszawie



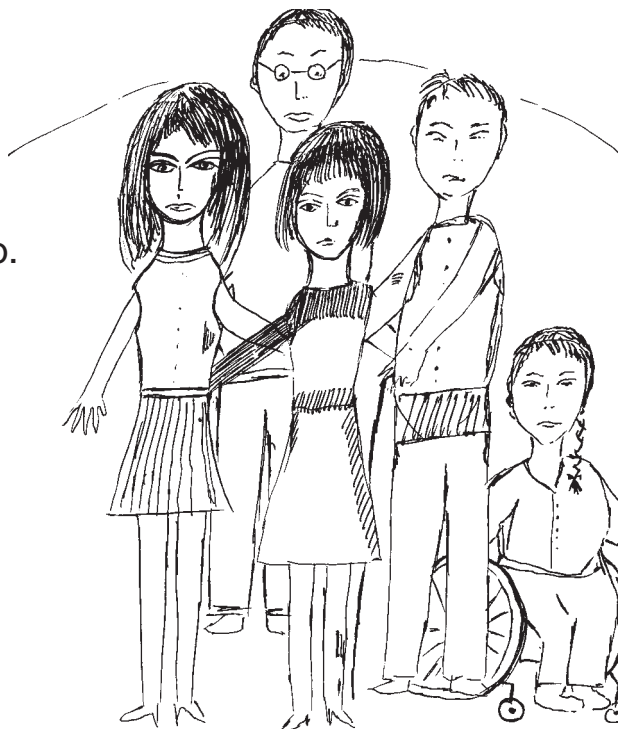
## Jak napisać list motywacyjny?

Dorośle osoby niepełnosprawne mogą starać się o pracę.

Jednym z elementów starania się o pracę jest napisanie listu motywacyjnego.

List motywacyjny jest to pismo z prośbą o zatrudnienie.

Trzeba je złożyć w zakładzie pracy, w którym chcesz pracować.



W liście motywacyjnym trzeba napisać, dlaczego chcesz pracować w tym zakładzie i wskazać co chcesz robić.

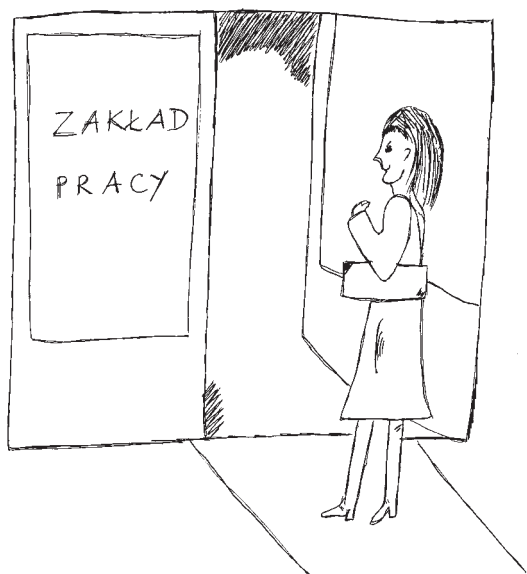
Ważne jest, aby w liście motywacyjnym znalazły się twoje dane:

- imię i nazwisko,
- adres zamieszkania,
- numer telefonu.



Nie zapomnij napisać do kogo kierujesz list motywacyjny, na przykład:

**Do firmy „Danone”  
w Warszawie**



List motywacyjny musi zawierać informacje o twoich cechach, które są ważne dla pracodawcy, na przykład:

- czy jesteś punktualny,
- obowiązkowy,
- zaradny,
- samodzielny,
- koleżeński.

Musisz zachęcić pracodawcę do tego, żeby zaprosił cię na rozmowę.



W liście trzeba napisać o tym, jakie masz wykształcenie i doświadczenie.

Jeżeli nie potrafisz sam napisać listu motywacyjnego, możesz poprosić o pomoc rodziców, opiekunów, terapeutów, osobę wspierającą.

Danone Sp. z o.o.  
ul. Redutowa 9/23  
01-103 Warszawa

Ważne jest, aby poprawnie napisać adres zakładu pracy, do którego piszesz list.

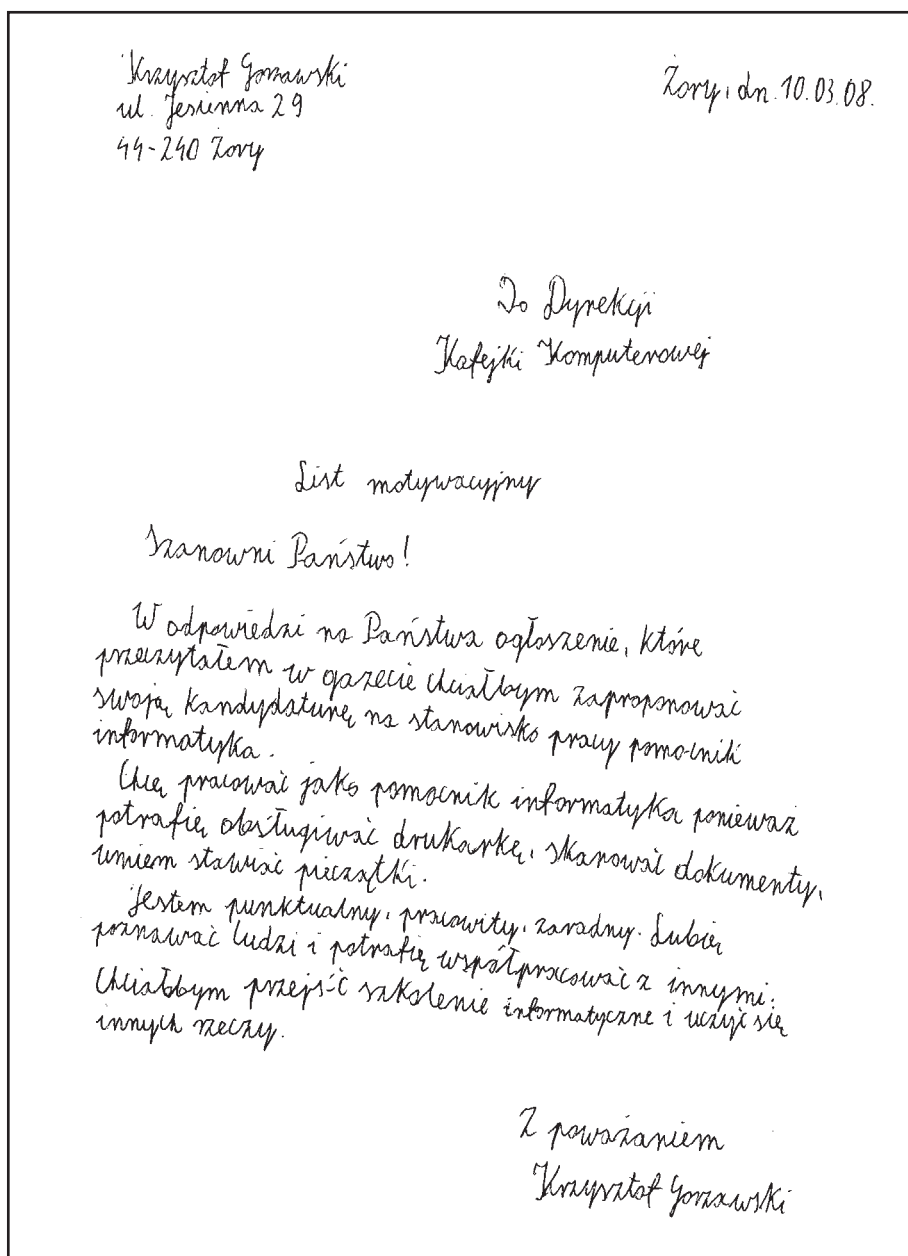


Napisany i podpisany przez siebie list można osobiście zanieść do zakładu pracy lub wysłać pocztą.

Jeżeli w ciągu miesiąca nie otrzymasz odpowiedzi od pracodawcy, możesz zadzwonić i zapytać jaka jest odpowiedź na twoje pismo.

Tekst: **Beata Siola**, Kierownik WTZ Koła PSOUU w Żorach  
**Agnieszka Zawalnicka**, terapeuta zajęciowy

Rysunki: **Katarzyna Oszczęda**, terapeuta zajęciowy



Tak wygląda list motywacyjny napisany przez Krzysztofa Gorzawskiego, uczestnika WTZ w Żorach:



## Wstęp

Ja ten artykuł napisałem sam od siebie. Postanowiłem spróbować pisać. Z nikim nie rozmawiałem na ten temat. Tylko dużo poprawek pomogła mi zrobić Wioleta Rabiej. Ja pragnę podzielić się swoimi problemami z Państwem.

Dziękuję Wiolecie Rabiej, że jest przyjemna i pomaga mi w trudnych dla mnie sprawach i poprawia w pisaniu.

## Czego ja się boję?

Ja od małego się bałem ludzi, bo krzywo na mnie patrzyli. Duchów się bałem, bo mnie straszili koledzy starsi od de mnie. Wampirów, bo mówili różnie, że są wampiry i mnie zjedzą. Bałem się maszyn rolniczych. Jak byłem mały ale też i później, to na przykład kultywatora lub brony, bo takie zęby mają i ja wiedziałem, że one są groźne. Bałem się innych maszyn, na przykład cyrkołatki, bo ma ostre zęby i mówili, że jedzą człowieka. Bałem się lekarzy stomatologów, bo znęcają się nad zębami i są często nieprzyjemni. A lekarze chirurdzy często robią zabiegi chirurgiczne. Ja się bardzo tego boję. Ja miałem nie raz robiony zabieg chirurgiczny. Na przykład wrastające paznokcie, to się odbyło na sali chirurgicznej. Jeszcze boję się dużo różnych rzeczy. Na przykład boję się jak coś zepsuję niechcący, na przykład coś bardzo potrzebnego, to się wtedy boję.

Bardzo bym chciał, żeby Dorota Tłoczkowska, nigdy nie zerwała kontaktów ze mną, bo dużo mi pomagała na wiele sposobów. Nie chciałbym nigdy zerwać i kontaktów z Wioletą Rabiej, bo mi bardzo dużo pomaga w napisaniu książki i w wielu innych sprawach mi pomaga, nawet w rozmowach. I bym nie chciał zerwać i z Wiołą i Dorotą nigdy, bo one są kochane i zawsze pomagają w trudnych chwilach.

Także się boję kto kiedyś się mną zajmie, jak mi zabraknie mamy. Wielu różnych rzeczy się boję.

**Krzysztof Wiśniewski**

*Self-adwokat, stały korespondent z Tomaszowa Lubelskiego*

---

### Od Redakcji:

Po otrzymaniu e-maila z tekstem Krzysztofa Wiśniewskiego, zatelefonowałam do Joanny Muchy, jego osoby wspierającej, z pytaniem skąd pan Krzysztof wziął pomysł na ten tekst, czy może był to temat omawiany na zajęciach w warsztacie? Otrzymałam zdumiewającą odpowiedź: pani Joanna nie wiedziała nawet, że on do mnie napisał, a tematu takiego nie omawiali.

Napisałam zatem do przywołanej w tekście self-adwokatki Wiolety Rabiej. Poniżej fragment jej odpowiedzi:

*„Dzień dobry pani Basiu,*

*Odpowiem pani na pytanie jak to było z Krzyskiem Wiśniewskim. Krzysiek bardzo chciał napisać książkę, o swoim życiu, o szkoleniu. Zapytał się mnie czy może napisać taką książkę. Ja mu powiedziałam, że nie widzę żadnego problemu, bo każdy może coś takiego napisać. Zapytał się mnie, czy mogę mu pomóc. Więc mu powiedziałam, że mogę mu pomóc i nie widzę problemu. Że będę mu poprawiała błędy, skracala co jest niepotrzebne, że będę mu wklejać zdjęcia. Krzyskowi sprawiało to trudność, nie wiedział na jakie tematy ma pisać. Więc jak pani wie, ja napisałam już trzy swoje książki. Dwie o moim życiu, jedną o szkoleniu. Więc ja mu zadawałam wszystkie po kolei tematy z moich książek. Ja kiedyś pisałam czego ja się boję, czy warto jest wierzyć w siebie itp. (...) A Krzysiek sam zdecydował, że chce to dać też do „Społeczeństwa” - czego się boi i że chce wysłać to do pani. Ja mu powiedziałam, że ma tylko napisać wstęp, a ja mu poprawię i ja mu to wszystko poprawiłam, i to tylko tyle.”*

Te teksty, ta samodzielność, determinacja naszych self-adwokatów w dążeniu do rozwijania się, to wszystko to nie jest „tylko tyle”. To jest naprawdę „aż tyle”! Gratulujemy.

# UCZYMY SIĘ SIEBIE NAWZAJEM

Rozmowa z Dorotą Hajduk o życiu z niepełnosprawną siostrą

**Od kiedy wyłącznie Pani opiekuje się siostrą? I jak do tego doszło?**

Asia niedługo skończy 25 lat. Pozostaje pod moją wyłączną opieką od roku. Przyczyna takiego stanu rzeczy jest prozaiczna, ale najgorsza z możliwych – nasi rodzice nie żyją.

**Jak Pani przyjęła urodzenie się siostry z zespołem Downa? Czy to był problem, np. towarzyski?**

Pomiędzy moją siostrą a mną jest spora różnica wieku. Ja w ogóle przyjąłem z dużym przejęciem, ale i radością fakt, że będę miała rodzeństwo. Zespół Downa – niewiele mi mówił, choć nie był mi już obcy. W chwili urodzenia się mojej siostry Internet nie był dostępny, a komputery, może ATARI... Informacje były raczej skąpe. Ich pozyskiwanie nie było takie łatwe i proste. Wiedziałam właściwie tyle, ile przekazali mi rodzice, a szczególnie mama. Z perspektywy czasu wydaje mi się, że w początkowym okresie życia mojej siostry nie zdawałam sobie w pełni sprawy z tego, co niesie ze sobą tego rodzaju niepełnosprawność. Tak naprawdę zaczęłam to zauważać kiedy wiele rzeczy zaczęła robić z opóźnieniem – chodzić, mówić.

Towarzysko nie było żadnego problemu. Ja przynajmniej nie spotkałam się z nim. Moja siostra była wręcz taką „maskotką”. Asia urodziła się kiedy zdałam do czwartej klasy liceum. Większość koleżanek i kolegów miała rodzeństwo, nawet młodsze, ale nie aż tak „młode”. Podobnie było kiedy już studiowałam i kiedy czasami Asia pojawiała się np. z mamą u mnie w akademiku.

Nigdy nie wstydziałam się swojej siostry i jej niepełnosprawności. Nie rozgłaszałam, że ma zespół Downa, ale też i nie kryłam tego.

**Jak to wyglądało w bliższej i dalszej rodzinie? Jak przyjęli to rodzice?**

Dla rodziców chyba był to pewien szok. Nawet na pewno. Tym bardziej, że mama chciała zrobić badania prenatalne, ale odwiodła ją od nich nie kto inny tylko lekarz ginekolog.

**Jak wyglądała edukacja siostry?**

Zerówka w szkole podstawowej powszechnej. Niestety nauczycielka nie spała się. Wtedy chyba miało miejsce pierwsze poważne rozczarowanie mojej siostry. Dzieci otrzymywały dyplomy, świadectwa na zakończenie roku. Niestety nie objęto tym Asi. A pani nie miała tyle fantazji, chęci, empatii, żeby choćby zrobiony przez siebie samą albo kupiony przez nas, jakkolwiek dyplom wręczyć Asi. Cóż ...



JOANNA HAJDUK

Potem szkoła podstawowa specjalna. I cztery lata warsztatów terapii zajęciowej w ramach tej placówki. A później kolejne warsztaty. Poza tym dużo wkładu własnego rodziny. Partnerskie traktowanie Asi. Oczywiście zawsze w tyle głowy było i jest zakodowane, że jest trochę inaczej.

**Jaka ona jest?**

Cudna. Ciepła. Radosna. Towarzyska. Gadatliwa. Przyjazna i przyjacielska. Przymilna. Ale potrafi się „postawić” i potrafi być uparta. Łatwo nawiązuje kontakty. Łasa na pochwały (ale któż nie jest). Nie przepada za krytyką. Świetnie buduje swój własny wizerunek. Ma doskonały własny PR. Lubi podejmować różne wyzwania (oczywiście w granicach jej możliwości). Lubi pomagać i lubi czuć się potrzebna.

**Co Pani – obecnie – przeszkadza w codziennym życiu z niepełnosprawną siostrą? Co, kto pomaga?**

Myszę, że uczymy się siebie nawzajem. Asia była mała jak wyjechałam z domu na studia. Do domu przyjeżdżałam głównie na weekendy, święta. W wakacje zwykle wyjeżdżałam na dłużej za granicę, więc też niewiele byłam w domu. Po studiach zostałam w Warszawie, Asia mieszkała z tatą. Przez cały ten czas można było mnie nazwać - weekendową siostrą. Stąd ta wzajemna nauka siebie. Dlatego nie wiem tak naprawdę co jest przeszkodą. Kiedy zostałam postawiona przed koniecznością codziennej opieki nad siostrą, dużą pomoc uzyskałam od swojego pracodawcy. Mam też pomoc ze strony rodziny.

**Co według Pani jest złego, co dobrego w systemie opieki nad osobami z niepełnosprawnością intelektualną w Polsce?**

Moje bezpośrednie doświadczenia są niewielkie. Wydaje mi się, że przede wszystkim nie ma żadnych rozwiązań systemowych, a rodziny, w których pojawia się problem niepełnosprawności umysłowej, pozostawiane są głównie własnej inwencji. W chwili obecnej można wiele informacji uzyskać przez Internet, ale w czasie kiedy urodziła się moja siostra tego nie było. Brak opieki psychologa, i to nie tylko skierowanej do osoby niepełnosprawnej, ale również do jej rodziny.

Myszę także, że jest mało placówek, których celem jest szeroko pojęta opieka nad osobami takimi jak moja siostra.

**Jakie ma Pani problemy?**

Mam dwa podstawowe i tysiące drobnych codziennych problemów. Podstawowe to: że muszę sama sobie radzić z czymś, co jest mi znane od lat, ale dotąd nie wpływało tak intensywnie na moje życie osobiste. A drugi, co będzie z Asią, jak mnie nie będzie.

Wszystkie inne, codzienne, są – jak mi się wydaje – takie same jak w każdej rodzinie.



ASIA Z KOLEŻANKAMI Z WARSZTATÓW TERAPII ZAJĘCIOWEJ - AGATĄ I ULĄ

**Jak Pani widzi przyszłość siostry? Czy myśli Pani, że będzie pracować?**

Nie wiem. Na dzień dzisiejszy nie wiem. Wydaje mi się, że sporą blokadę stanowi to moja nadopiekuńczość i wynikająca z niej obawa, czy Asia sobie poradzi, czy nie stanie się jej krzywda, co będzie robić i parę innych. Próbuujemy - ja i Asia - pomału, „prostować” w sposobie myślenia przede wszystkim mnie. Jak mnie się uda zmienić sposób myślenia, to moja siostra powinna sobie poradzić.

Rozmawiała:

Barbara Ewa Abramowska

# PRAWDZIWA PRACA

**Mirosław Sękowski** ma 39 lat. Urodził się w leśnej wiosce - Nataci Małej, nad brzegiem jeziora Omulew. Bardzo wczesnie utracił rodziców, a jego cztery siostry nie mogły zaakceptować jego inności, wszystkie zresztą się stąd wyprowadziły. Pan Mirek miał bardzo utrudniony kontakt z otoczeniem, gdyż potrafił wymówić zaledwie kilka prostych słów, porozumiewał się gestami. Ukończył szkołę życia w Ośrodku Szkolno-Wychowawczym w Lidzbarku Warmińskim. W 1996 roku zamieszkał w Hostelu - Domu Rodzinnym, prowadzonym przez Koło Polskiego Stowarzyszenia na Rzecz Osób z Upośledzeniem Umysłowym w Nidzicy. Hostel znajduje się w Napiwodzie, 8 km od Nidzicy i 14 km od Nataci Małej.

Pan Mirek zanim zamieszkał w Hostelu był wędrowcem - znał każdy kąt w okolicy, każdą polną drogę, a wszyscy okoliczni mieszkańcy znali doskonale jego. Zawsze był chętny do każdej pracy fizycznej, ale „wynagrodzenie” za tę pomoc było dla niego bardzo krzywdzące (a głowę do tej płynnej nagrody miał bardzo słabą). Doceniony właściwie był jedynie wtedy, gdy co roku wiosną uczestniczył w sadzeniu lasu. W porozumieniu z Nadleśniczym i pracownikiem Hostelu, wypłatę odbierał i przeznaczal na wartościowe i wybrane przez siebie zakupy. Szkoda, że sadzenie lasu trwało zaledwie miesiąc.

Pan Mirek jest pogodny i energiczny. W nidzickim Centrum Doradztwa Zawodowego i Wspierania Osób Niepełnosprawnych Intelakualnie – Centrum DZWONI był pierwszym klientem. Wielokrotnie z trenerem pracy chodził po różnych zakładach. Bezrobocie w Nidzicy w tym czasie (2006 r.) wynosiło ponad 30%. Nie było zakładów pracy chętnych do zatrudniania osób niepełnosprawnych. Trzeba było wielu rozmów, wizyt, przekonywania, informowania o możliwości refundacji wynagrodzenia z PFRON-u, ukazywania zalet niepełnosprawnego pracownika. Szefowie zakładów pracy zainteresowani są ekonomią, zatrudnienie musi się opłacać, sentymentów nie ma, bo „niepełnosprawni mają renty socjalne, a zakład pracy musi się utrzymywać”.

Mirkowi Sękowskiemu, pełnemu radości życia i niezwyklej energii oraz Piotrowi Krzyżakowi, trenerowi pracy w Centrum DZWONI udało się. Pan Mirek osiągnął upragniony cel - zatrudnienie na otwartym rynku, w firmie „PUR” (producenta poduszek i pokrowców do mebli tapicerowanych), którą zarządza pan Janusz Grzebski.

Zatrudnienie w tym zakładzie znalazły wówczas 3 osoby: Mirek Sękowski, Teresa Pławska i Marcin Szczesik, wszyscy ze znacznym stopniem niepełnosprawności. Najpierw na 3 miesiące, potem na dalszy okres. Pani Teresa i pan Marcin po 3 miesiącach otrzymali urlopy bezpłatne, miało to być na okres letni, kiedy mniej pracy, niestety, później stanowisko pracy utrzymał tylko pan Mirek. Wyróżniał się on niezwyklejmi chęciami dodatkowej pomocy w zakładzie, to zamiatał plac wokół budynku, to odśnieżył, był w pracy co najmniej godzinę wcześniej. Jego wysiłek był też zawsze doceniony dodatkową premią. Praca pana Mirka polega na wypełnianiu poduszek włókniną lub silikonowym granulatem, a także na przebieganiu włókniny. Ponadto pomaga w załadunku i rozładunku samochodów, przewozi worki z materiałami do wypełniania poduszek i kołder, pomaga przy obsłudze maszyny rozdrabniającej włókninę.

Pan Mirosław, tak nazywają go współpracownicy, bardzo dobrze wywiązuje się z powierzonych mu zadań, jest chwalony i doceniany przez pracodawcę. Wymaga jednak stałej pomocy i wsparcia ze strony trenera. Potrzebne mu są codzienne wizyty i wspólne rozmowy.

Pracownik Centrum DZWONI kontaktuje się także systematycznie z pracodawcą i współpracownikami.

Zarobione pieniądze pan Mirek przeznaczył na atrakcyjny wyjazd zagraniczny - „Europejską Sztafetę Niepełnosprawnych” w czerwcu 2007 roku do Szwecji, Norwegii, na Wyspy Owce, do Islandii i Danii. To był niezwyklej wyjazd - trzykrotny rejs ogromnym promem - łącznie ponad 120 godzin. Spotkali się tam ludzie niepełnosprawni z 6. krajów Europy: Czech, Rumunii, Austrii, Ukrainy, Węgier i Polski.

W styczniu 2008 roku pan Mirek otrzymał umowę o pracę na 10 lat. Od razu wszyscy się o tym dowiedzieli, z taką radością pokazywał swój sukces zapisany na papierze, mimo że sam nie był w stanie go odczytać. Świętowali wszyscy mieszkańcy Hostelu w Napiwodzie.



**Sławomir Trojanowski** ma 33 lata. Urodził się w Nidzicy. Ukończył specjalną szkołę podstawową w Kętrzynie. Do Warsztatów Terapii Zajęciowej w Nidzicy uczęszczał od 1994 roku. Wyróżniał się w pracy w ogrodzie, lubił zajmować się królikami, karmił je i rozmawiał z nimi. Szczególną aktywność wykazywał przy pracach remontowych w pracowni gospodarczej. Pierwszy kontakt z otwartym rynkiem pracy miał podczas praktyk zawodowych w firmie budowlanej EKO-BUD, od października do grudnia 2006 roku. Wspólnie z trenerem pracy wykonywali prace malarskie. W tej firmie, niestety, zatrudnienia nie uzyskała żadna z osób niepełnosprawnych. Bezrobocie w Nidzicy było bardzo wysokie, nadal przekracza 20%, więc pracodawcy wybierali bardziej samodzielnych pracowników, podejmujących pracę przez wiele godzin.

W styczniu 2007 roku pan Sławek podjął praktykę w Przedsiębiorstwie Usługowo-Handlowym „FINKIEKLAN”. Już po miesiącu uzyskał zatrudnienie na okres próbny, na pół etatu, jako pracownik gospodarczy.

Jednak jego droga do sukcesu nie była łatwa. Po dwóch miesiącach uległ wypadkowi. Odlamek metalowy podczas pracy przy szlifierce uszkodził lewe oko. Pobyt w szpitalu, operacja, zwolnienie lekarskie - nie wróżyło dobrze.

Mimo wszystko udało się osiągnąć sukces. Po prawie półrocznym, ale szczęśliwie zakończonym leczeniu, pan Sławek z wielką radością powrócił do pracy. Jego ogromne zaangażowanie, poczucie odpowiedzialności, punktualność i dyspozycyjność zaowocowały podpisaniem umowy o pracę na jedenaście lat, do 9 stycznia 2019 r. To wspólny sukces - pana Sławomira, Warsztatów Terapii Zajęciowej, które przygotowały go do pracy i Centrum DZWONI, które cały czas czuwa nad jego rozwojem zawodowym. Trener pracy - Marek Bandurski utrzymuje stały kontakt z pracodawcą, z panem Sławkiem i jego rodziną.

Sławek Trojanowski jest ulubieńcem kierownika działu, pana Andrzeja. Z uznaniem wyraża się on o jego pracy, chwali go za to, że systematycznie dba o porządek na terenie całego zakładu - zmiata plac, a zimą odśnieża. Do obowiązków pana Sławomira należy także pomoc przy załadunku i rozładunku towarów, przenoszenie towaru z samochodu na palety i odwrotnie, ale również pomoc w drobnych naprawach i odnawianiu pomieszczeń (np. szpachlowanie i malowanie ścian w budynku biurowym lub w sanitariatach, które należy często odświeżać). Tych czynności nauczył się w pracowni remontowo-moderнизacyjnej Warsztatu Terapii Zajęciowej.



Jesteśmy dumni z tego, że pomimo tak dużego bezrobocia - 20,3% w powiecie nidzickim, 19% w regionie, uczestnicy Warsztatów Terapii Zajęciowej Polskiego Stowarzyszenia na Rzecz Osób z Upośledzeniem Umysłowym

w Nidzicy zdobywają miejsca pracy na otwartym rynku.

*Ewa Gałka*  
Przewodnicząca Zarządu Koła PSOOU w Nidzicy

# KSZTAŁTOWANIE ASERTYWNYCH POSTAW I ZACHOWAŃ

Asertywność<sup>1</sup> nie jest wrodzona. Wymaga nauczania się określonego sposobu wyrażania przeżyć i umiejętności reagowania w różnych sytuacjach. Uczniowie niepełnosprawni intelektualnie w stopniu umiarkowanym i znacznym bardzo często uczą się poprzez naśladowanie. Dlatego ważne jest, aby zapewnić im wzorzec zachowań asertywnych, czyli kogoś, kto w ich obecności postępuje w sposób asertywny i komu ufają, kogo szanują, chcą być do niego podobni.

Zaproponowane przez nas zestawienie tabelaryczne zawiera katalog umiejętności asertywnych, które staramy się rozwijać od początku edukacji szkolnej poprzez wszystkie etapy aż do dorosłości.

## I etap edukacyjny,

nazwany przez nas: „**Kim jestem?**” – to etap, w którym uczeń próbuje odnaleźć się w otaczającej go rzeczywistości. Identyfikuje się jako osoba funkcjonująca w różnych środowiskach: rodzinnym, szkolnym, w otwartej społeczności. Ważne jest, aby wiedział, że jest: człowiekiem, chłopcem, dziewczynką, synem, córką, bratem, siostrą, uczniem, kolegą itp.

## II etap edukacyjny

określiliśmy: „**To właśnie ja**” – na tym etapie tożsamość uczniów jest najbardziej rozwinięta (dotyczy to zwłaszcza środowiska szkolnego). Poznają oni swoje prawa, ale również obowiązki, wiedzą, że są pewne obowiązujące normy w relacjach między nimi a osobami dorosłymi. Różnicują relacje między sobą a: rówieśnikami, rodzeństwem, rodzicami, innymi osobami dorosłymi.

Zarówno I jak i II etap edukacyjny dotyczy uczniów szkoły podstawowej.

## III etap edukacyjny

obejmuje uczniów gimnazjum. Hasło: „**Znam swoje prawa**” powinno dotyczyć wszystkich uczniów w tym etapie. Uczniowie uczęszczający

do gimnazjum wkraczają w dorosłość (tę metrykalną), uzyskują pełnoletność, a więc rozszerza się zakres ich praw, przy czym mamy na myśli nie tylko prawa obywatelskie, takie jak prawo wyborcze, ale przede wszystkim prawo do dokonywania swobodnych wyborów życiowych, np. decyzja o dalszej edukacji.

## IV etap edukacyjny

obejmuje uczniów klas przysposabiających do pracy. Ponieważ powinien ich cechować najwyższy poziom dojrzałości społecznej, to w tej grupie realizowane jest hasło: „**Znajomość i respektowanie praw swoich i praw innych**”.

Czwarty etap jest etapem operacjonalizacji - uczniowie uczą się zastosowania tego, co już znają, czego się nauczyli w praktyce, to znaczy poprzez działanie w różnych rzeczywistych sytuacjach społecznych.

W artykule zamieściliśmy dwa warianty katalogu umiejętności niezbędnych do realizacji zachowań asertywnych (tabela nr 1 i tabela nr 2). Mogą one stanowić inspirację do konstruowania programów wspierających rozwój postaw asertywnych u osób z niepełnosprawnością intelektualną w stopniu umiarkowanym i znacznym.

Przedstawiony przez nas sposób „budowania” postaw asertywnych jest rezultatem kilkuletnich doświadczeń. Placówka, w której pracujemy to Zespół Społecznych Szkół Specjalnych „Dać Szansę” w Warszawie, który obejmuje sześć oddziałów (szkołę podstawową, gimnazjum oraz szkołę przysposabiającą do pracy), łącznie uczy się w nich 42. uczniów. Nasi uczniowie nie stanowią grupy jednorodnej. Są wśród nich uczniowie niepełnosprawni intelektualnie w stopniu umiarkowanym i znacznym, m.in. z zespołem Downa, z niepełnosprawnością sprzężoną i z autyzmem.

W Zespole jest realizowany program kształtowania postaw społecznych. Jego punktem wyjściowym było określenie „sylwetek” absol-

wentów szkół: podstawowej, gimnazjum oraz przysposabiającej do pracy.

Kształtowanie postaw asertywnych stanowi ważny element składowy programu kształtowania umiejętności i zachowań społecznych naszych uczniów. Odbywa się ono poprzez realizację programów edukacyjnych oraz programów wspomagających rozwój określonych umiejętności.

Bardzo istotny element naszej pracy stanowi rzetelna diagnoza przeprowadzona na każdym etapie edukacyjnym. Powinna ona wskazać:

- jakie jest społeczne funkcjonowanie ucznia,
- jakie są jego możliwości,
- co należy zrobić (budowanie indywidualnych programów terapeutycznych),
- jakie są postępy (monitorowanie).

Dopiero po przeprowadzeniu badań diagnostycznych oraz dokonaniu wnikliwej analizy uzyskanych wyników można przystąpić do konstruowania indywidualnych programów terapeutycznych, których celem jest kształtowanie bądź doskonalenie określonych umiejętności społecznych.

Po stworzeniu dla każdego ucznia mapy obejmującej określone umiejętności społeczne, wybieramy takie umiejętności, które można kształtować i rozwijać jednocześnie u wszystkich uczniów z danej grupy.

**Barbara Szostak  
Zygfryd Raczkowiak**

## Bibliografia:

Maria Król-Fijewska (1993), Trening asertywności. Warszawa, Wydawnictwo Instytutu Psychologii Zdrowia.

<sup>1</sup> Asertywność, psychol., umiejętność wyrażania wobec innych osób własnych uczuć, opinii, pragnień w sposób adekwatny, otwarty i pozbawiony lęku, a zarazem respektujący uczucia, postawy i pragnienia innych, Encyklopedia PWN

Tabela 1. KSZTAŁTOWANIE POSTAW ASERTYWNYCH NA RÓŻNYCH ETAPACH EDUKACJI

Umiejętności zachowań asertywnych	Obrona swoich praw
Kim jestem?	Kształtowanie tożsamości ucznia w środowiskach: rodzinnym, szkolnym, otwartej społeczności. Na tym etapie uczeń nie ma jeszcze ukształtowanej świadomości przysługujących mu praw, niemniej prawa te są mu przypisane i może z nich w pełni korzystać. Do najważniejszych praw w tym okresie życia ucznia można zaliczyć: <ul style="list-style-type: none"> <li>- prawo do wsparcia i pomocy ze strony innych,</li> <li>- prawo do wyrażania swoich potrzeb, np. bólu, przywiązania do osób bliskich (rodziców), itp.,</li> <li>- prawo do własności,</li> <li>- prawo do obrony własnej,</li> <li>- prawo do zabawy i wypoczynku,</li> <li>- prawo do szczególnie indywidualnego traktowania,</li> <li>- prawo do prośbienia o różne rzeczy,</li> </ul>

	<ul style="list-style-type: none"> <li>- prawo do popelniania błędów,</li> <li>- prawo do bycia traktowanym z szacunkiem.</li> </ul> <p>Uczniowie są na różnych poziomach funkcjonowania i w bardzo zróżnicowany sposób bronią swoich praw (np. reagują spontanicznie, egoistycznie). Często jest to w sprzeczności z asertywną postawą – niemniej należy to uszanować i wspomagać ich rozwój tak, aby osiągnęli jak najlepszy poziom funkcjonowania – zgodny z ogólnie przyjętymi normami społecznymi.</p> <p>Bardzo ważne jest, aby każdy uczeń opracowany miał indywidualny program, który konstruowany jest w oparciu o wielofunkcyjną ocenę poziomu jego funkcjonowania.</p>
<b>To właśnie ja</b>	<p>Nadawanie prawidłowego, logicznego rozumienia należnych praw osobom z niepełnosprawnością intelektualną. Realizowane jest to poprzez programy edukacyjne oraz programy wspierające. Poszerza się zakres praw, a wcześniej wymieniane ewaluują. Nabierają istoty takie prawa jak:</p> <ul style="list-style-type: none"> <li>- prawo do nauki,</li> <li>- prawo dokonywania wyboru,</li> <li>- odpowiadanie „nie” na prośby innych,</li> <li>- zmiana zdania,</li> <li>- zastanawianie się,</li> </ul>
<b>Znam swoje prawa</b>	<p>Zna swoje prawa i wie, że może ich bronić. Nabierają szczególnego znaczenia prawa, które realizowane są w środowisku otwartej społeczności. Poprzez uzyskanie pełnoletności uczeń sam może ustalać swoje cele i samodzielnie podejmować decyzje. Nabiera szczególnej rangi prawo dokonywania wyboru. Coraz częściej posiada i wyraża własne opinie i odczucia. Istotnym prawem jest prawo do bycia wysłuchiwanym i traktowanym poważnie.</p>
<b>Znam i respektuję prawa swoje i prawa innych</b>	<p>Stara się bronić swoich praw z poszanowaniem praw innych. Potrafi korzystać z przysługujących mu praw, domaga się, aby jego prawa były respektowane.</p> <p>Nabierają wagi takie prawa jak:</p> <ul style="list-style-type: none"> <li>- samodzielne ustalanie hierarchii ważności spraw,</li> <li>- protestowanie przeciwko nieuczciwemu traktowaniu lub niesprawiedliwej krytyce,</li> <li>- prawo do intymności,</li> <li>- prawo do informacji i wsparcia ze strony osób posiadających większą wiedzę, np. w załatwianiu istotnych spraw,</li> <li>- nie branie odpowiedzialności za problemy innych ludzi,</li> <li>- prawo do pracy oraz otrzymywania za nią należnego wynagrodzenia,</li> <li>- prawo do zachowywania się asertywnie lub nieasertywnie.</li> </ul>
<b>Umiejętności zachowań asertywnych</b>	<b>Wyrażanie uczuć pozytywnych</b>
<b>Kim jestem?</b>	<p>Na tym etapie głównie możemy mówić o odczuwaniu (przeżywaniu uczuć), a następnie ich uwewnętrznianiu, czyli wyrażaniu, trudno mówić natomiast o kontrolowaniu, kierowaniu czy panowaniu nad nimi.</p> <p>Trudno jest określić czy wyrażane uczucie ma charakter pozytywny czy też negatywny. Najczęściej wyrażanymi uczuciami są: radość, miłość, przywiązanie, zaufanie.</p> <p>Uczucia te oparte są przede wszystkim na silnie ukształtowanej więzi emocjonalnej i mają podobne nasilenie, niezależnie od środowiska, w którym dziecko funkcjonuje (rodzina, szkoła, otwarta społeczność).</p>
<b>To właśnie ja</b>	<p>Różnicowanie i porządkowanie uczuć pozytywnych w zależności od podmiotu do którego są one kierowane. Wyraźne zróżnicowanie między takimi uczuciami jak: koleżeństwo, przyjaźń, miłość. Nadanie odpowiedniej rangi dla uczucia szacunku względem osób starszych. Przejawianie takich uczuć jak sympatia, wzruszenie, zaufanie.</p>
<b>Znam swoje prawa</b>	<p>Kształtowanie się sensu oraz próba zrozumienia wyrażanych uczuć. Przejawianie pozytywnych uczuć w sposób adekwatny do określonych sytuacji społecznych. Nabierają sensu takie uczucia jak: sympatia, miłość. Ważne staje się uczucie miłości do osoby płci przeciwnej (partnera).</p>
<b>Znam i respektuję prawa swoje i prawa innych</b>	<p>Świadomość w wyrażaniu pozytywnych uczuć w różnych sytuacjach społecznych. Próba kontrolowania, panowania nad emocjami. Empatia, wzruszenie to uczucia, które będą nabierały odpowiedniego kształtu.</p>
<b>Umiejętności zachowań asertywnych</b>	<b>Wyrażanie uczuć negatywnych</b>
<b>Kim jestem?</b>	<p>Najczęściej wrażanymi uczuciami o zabarwieniu negatywnym są: gniew, złość, rozpacz, niezadowolenie, wstręt, histeria. Uczucia te wyrażane są w sposób spontaniczny, nie kontrolowany, stąd formy ich wyrażania nie są społecznie akceptowane i wymagają zmiany - ewaluacji w odpowiednim kierunku.</p>
<b>To właśnie ja</b>	<p>Próba poznania mechanizmów występowania i wyrażania negatywnych uczuć. Eliminowanie ich przyczyn oraz próba wypracowania akceptowanych społecznie form ich wyrażania. Ważne jest to, aby ich nie stłumić, ale nadać im odpowiedni sens oraz wskazać sposób, w jaki można je wyrazić.</p>
<b>Znam swoje prawa</b>	<p>Kształtowanie świadomości wyrażanych uczuć negatywnych. Wyjaśnianie sensu takich uczuć jak: niechęć, złośliwość, nienawiść, itp.</p>
<b>Znam i respektuję prawa swoje i prawa innych</b>	<p>Wyrażanie uczuć negatywnych tak, aby nie ranić innych.</p> <p>Próba zhierarchizowania uczuć negatywnych. Umiejętność wyrażania swoich negatywnych uczuć w formie społecznie akceptowanej.</p> <p>Werbalizacja negatywnych uczuć.</p>

<b>Umiejętności zachowań asertywnych</b>	<b>Przyjmowanie uczuć i opinii innych osób</b>
<b>Kim jestem?</b>	Przyjmuje uczucia od osób z rodzinnego otoczenia. Pojęcie opinii często jest utożsamiane z zakazami lub nakazami, które na tym etapie ukształtowane zostały w środowiskach: rodzinnym bądź szkolnym.
<b>To właśnie ja</b>	Różnicowanie uczuć i opinii w zależności od środowiska – inaczej przyjmowane w środowisku rodzinnym, inaczej w szkolnym, a jeszcze inaczej w pozaszkolnym. Rola autorytetu osoby dorosłej-darzenie osób dorosłych pełnym zaufaniem. Przejmowanie wzoru do naśladowania ze środowiska rówieśniczego; może to być wzór pozytywny bądź negatywny - brak krytycyzmu.
<b>Znam swoje prawa</b>	Próba dokonywania wyborów w przyjmowaniu opinii i uczuć innych osób.
<b>Znam i respektuję prawa swoje i prawa innych</b>	Czułość w przyjmowaniu uczuć i opinii innych osób w konkretnych sytuacjach. Konieczność kształtowania krytycyzmu w sytuacjach przyjmowania uczuć i opinii innych osób. Wyrabianie nawyku umiejętności stosowania zasady ograniczonego zaufania.
<b>Umiejętności zachowań asertywnych</b>	<b>Wyrażanie osobistych opinii i przekonań</b>
<b>Kim jestem?</b>	Przekonania i opinie własne są bardzo silnie powiązane z potrzebami ucznia, wyrażają się tym, co chcą, czego potrzebują, czego żądają. Niezaspokojenie ich potrzeb budzi często w nich bunt, niezadowolenie oraz agresję. W sytuacjach, kiedy pewne działania i formy zachowań są im narzucane przez dorosłych przyjmują postawę negacji, mówią: nie, nie zrobię, nie chcę, itp. Na tym etapie można powiedzieć, że w wyrażaniu osobistych opinii i przekonań dominują uległość, bądź agresja, rzadko zdarzają się postawy asertywne.
<b>To właśnie ja</b>	Następuje zmiana postaw od wcześniejszego: choć, muszę, żądam, należy mi się do: co mogę, co chciałbym, czy mógłbym, itp. Postawy przeciwstawne nabierają głębszego sensu, np.: chcę - nie chcę; mogę - nie mogę; lubię - nie lubię; chce mi się - nie chce mi się, itp. Konieczne jest uświadczanie, że dokonywanie wyborów jest czymś dobrym, słusznym. Ważne jest, aby uczeń wiedział dlaczego dokonał takiego a nie innego wyboru oraz jakie wiąże się z tym konsekwencje.
<b>Znam swoje prawa</b>	Przygotowanie i kształtowanie gotowości do wyrażania opinii i osobistych przekonań z poszanowaniem osób i grup w których funkcjonują.
<b>Znam i respektuję prawa swoje i prawa innych</b>	Zna swoje prawo do wyrażania własnych opinii i przekonań. Jednocześnie powinien wiedzieć, że należy to robić w taki sposób, aby nie urażać godności osób wobec, których je wyraża.
<b>Umiejętności zachowań asertywnych</b>	<b>Zabieranie głosu na szerszym forum</b>
<b>Kim jestem?</b>	Brak lub bardzo niski poziom umiejętności werbalnych, w niektórych przypadkach komunikacja alternatywna. Dominuje spontaniczność oraz komunikowanie własnych potrzeb, chęć zwrócenia na siebie uwagi.
<b>To właśnie ja</b>	Zabieranie głosu na forum klasy, ewentualnie szkoły. Przeważnie wypowiedzi te mają charakter odpowiedzi na pytania lub krótkie wypowiedzi na określony temat, np. zdawanie relacji z udziału w zawodach sportowych, prezentacja osiągnięć w konkursie muzycznym, itp. Okazją do zabierania głosu są specjalnie zorganizowane apele okolicznościowe bądź zajęcia lekcyjne. Istotne jest zaufanie do osób, które mają wysłuchać tego, co ma do zakomunikowania (zrozumienie, otwartość, udzielenie pomocy i wsparcia w razie konieczności).
<b>Znam swoje prawa</b>	Wypowiedzi zaczynają nabierać charakteru swobodnego dialogu, zaś głównym miejscem jest klasa oraz otoczenie najbliższych koleżanek i kolegów. Doskonalona jest umiejętność celowego zabierania głosu, na określony temat na forum całej szkoły.
<b>Znam i respektuję prawa swoje i prawa innych</b>	Celowe zabieranie głosu w różnych środowiskach - umiejętność przedstawienia własnych problemów, istotnych spraw do załatwienia. Próba wyjścia poza środowisko szkolne.
<b>Umiejętności zachowań asertywnych</b>	<b>Stanowienie swoich praw</b>
<b>Kim jestem?</b>	Trudno mówić tutaj, że uczeń świadomie stanowi swoje prawa. Niemniej faktem jest to, że korzysta z przysługujących mu praw i powinien być wspierany, aby wiedział, co mu wolno, co mu przysługuje.
<b>To właśnie ja</b>	Ważne jest zapewnienie wzorca, który będzie pokazywał, że każdy ma jakieś przysługujące prawa, sam może je stanowić, dalej inni szanują je, bądź powinni szanować ustanowione prawa osobiste.
<b>Znam swoje prawa</b>	Hierarchizacja praw ustanowionych przez różne struktury, np. państwo, kościół, szkołę, klasę, rodzinę wreszcie pokazanie praw, które stanowią sami.
<b>Znam i respektuję prawa swoje i prawa innych</b>	Są pewne prawa, które uczeń stanowi samodzielnie, np. prawo do intymności, prawo do własności, prawo dokonywania pewnych wyborów, itp. Ponadto jest cała grupa praw ustanowionych, np. prawa socjalne, prawa konstytucyjne, itp., które zna i wie, że może z nich skorzystać. Ważne jest tutaj rozwijanie poczucia wartości, aby uczeń umiał ocenić prawa swoje i prawa innych.

<b>Umiejętności zachowań asertywnych</b>	<b>Asertywna reakcja na własne poczucie krzywdy lub winy</b>
<b>Kim jestem?</b>	W większości przypadków trudno mówić o świadomych zachowaniach asertywnych. Uczniowie reagują w sposób intuicyjny na poczucie krzywdy lub winy. Ważne jest wspieranie, aby budować w uczniach poczucie własnej wartości, dokonywanie oceny realnych sytuacji - co jest dobre, a co jest złe, kiedy ktoś krzywdzi nas, a kiedy my wyrządzamy krzywdę innym (omawianie konkretnych sytuacji z najbliższego otoczenia ucznia).
<b>To właśnie ja</b>	Rozpoznawanie, nazywanie oraz szczegółowa analiza sytuacji, w których występuje poczucie krzywdy lub winy. Różnicowanie sytuacji, kiedy uczeń jest krzywdzony- może mieć poczucie wyrządzonej mu krzywdy, a kiedy sam skrzywdził innych- powinien mieć poczucie winy. Kształtowanie umiejętności adekwatnych zachowań na własne poczucie krzywdy lub winy. Ćwiczenia w/w postaw w konkretnych sytuacjach, kiedy uczeń sam jest podmiotem-uczestnikiem danej sytuacji lub jest obserwatorem.
<b>Znam swoje prawa</b>	Kształtowanie asertywnych postaw w konkretnych sytuacjach poczucia winy lub krzywdy. Próba omawiania różnych sytuacji, nie koniecznie tych, w których bezpośrednio uczestniczy uczeń.
<b>Znam i respektuję prawa swoje i prawa innych</b>	Umiejętność dokonywania krytycznej oceny różnych sytuacji. Wie, że skrzywdził lub został skrzywdzony, zna przyczyny i skutki różnych zachowań. Ma właściwie ukształtowane poczucie winy. Ważna jest życzliwa krytyka, aby umożliwić im realistyczną ocenę samych siebie, swoich działań i potrzeb. Podążanie w kierunku wypracowania przejawiania asertywnych postaw w sytuacjach poczucia winy lub krzywdy.

**Tabela 2. MAPA UMIEJĘTNOŚCI W ZAKRESIE KSZTAŁTOWANIA POSTAW ASERTYWNYCH**  
uczniów z niepełnosprawnością intelektualną w stopniu umiarkowanym i znacznym, ze względu na relacje środowiska ucznia

<b>Środowisko</b>	<b>Świadomość własnej tożsamości</b>
<b>Rodzinne</b>	Kim jestem w mojej rodzinie?
<b>Szkolne</b>	Jestem jednym z wielu uczniów.
<b>Otwarta społeczność</b>	Jestem obywatelem mojego kraju. Mam pewne ograniczenia i wiem o tym.
<b>Środowisko</b>	<b>Respektowanie praw i obowiązków.</b>
<b>Rodzinne</b>	Hierarchia rodzinna określa prawa i obowiązki wszystkich jej członków.
<b>Szkolne</b>	Ma świadomość równości praw i obowiązków wszystkich członków grupy klasowej, szkolnej.
<b>Otwarta społeczność</b>	Stanowienie swoich praw i ich obrona.
<b>Środowisko</b>	<b>Uczucia i emocje</b>
<b>Rodzinne</b>	Wyraża podstawowe uczucia (kocha, lubi) w odniesieniu do członków rodziny. Wyraża emocje: radość – smutek, ufność – lęk itp.
<b>Szkolne</b>	Rozgranicza: sympatię od przyjaźni i koleżeństwa, współdziałanie od zazdrości. Wyraża szacunek do osób starszych i potrzebujących pomocy oraz słabszych.
<b>Otwarta społeczność</b>	Rozgranicza uczucia pozytywne i negatywne, wyraża je i rozumie. Rozumie i szanuje uczucia innych. Rozumie własne emocje, potrafi nad nimi zapanować.
<b>Środowisko</b>	<b>Normy moralno-etyczne</b>
<b>Rodzinne</b>	Zna i zachowuje zasady i normy postępowania we własnej rodzinie.
<b>Szkolne</b>	Zna i respektuje zasady obowiązujące w szkole, zna regulaminy szkolne, przestrzega je, wie jakie uczeń ma obowiązki, wywiązuje się z nich.
<b>Otwarta społeczność</b>	Jestem członkiem grupy społecznej, korzystam ze wszystkich przysługujących mi praw, wypełniam należne mi obowiązki.
<b>Środowisko</b>	<b>Dokonywanie wyborów</b>
<b>Rodzinne</b>	Dokonuje wyborów w środowisku rodzinnym.
<b>Szkolne</b>	Potrafi dokonywać wyborów w codziennym funkcjonowaniu, zależnie od sytuacji.
<b>Otwarta społeczność</b>	Wie, że ma prawo decydowania o sobie ( w określonym i kontrolowanym zakresie). Wyraża życzenia i opinie, słucha innych.

*W roku 1993 powstało Dienne Centrum Aktywności, trzy lata później rozpoczął działalność Warsztat Terapii Zajęciowej, a po kolejnych trzech - DCA uległo przekształceniu w Zespół Rehabilitacyjno-Terapeutyczny. Organem założycielskim tych placówek jest Koło Polskiego Stowarzyszenia na Rzecz Osób z Upośledzeniem Umysłowym w Gryfinie, którego przewodniczącą jest obecnie Elżbieta Wiśniewska.*

## DZIAŁANIA PRZYCZYNIAJĄCE SIĘ DO ROZWOJU

Prowadzimy naszą działalność w budynku przy ul. Łużyckiej 82 w Gryfinie, w pomieszczeniach po byłym internacie Zespołu Szkół Specjalnych. Pracujemy przez pięć dni w tygodniu, od poniedziałku do piątku w godzinach: 7.00 – 15.00. Zatrudniamy wyspecjalizowaną kadrę, są to: terapeuci, logopeda i psycholog. Prócz tego w zajęciach terapii zajęciowej dla dzieci niepełnosprawnych przez cały rok biorą udział wolontariusze, stażyści i osoby odbywające przygotowanie zawodowe. Liczba uczestników utrzymuje się na stałym poziomie, nie wzrasta z powodu bariery architektonicznej jaką są schody. Średnio jest ich około 20. Są to dzieci od 3. roku życia do ukończenia 18. roku życia z trudnościami w uczeniu się o różnej etiologii (guz mózgu, zespół Downa, autyzm, opóźniony rozwój mowy, nadpobudliwość - ADHD).

Konieczne jest przeprowadzenie prac remontowo-adaptacyjnych w budynku, likwidacja barier architektonicznych lub zmiana lokalu, który można byłoby w pełni przystosować do potrzeb osób niepełnosprawnych.

Każdy uczestnik posiada indywidualny program terapeutyczny dostosowany do jego możliwości psychofizycznych, opracowany na podstawie opinii psychologiczno-pedagogicznej. Realizujemy szereg zajęć terapeutycznych, indywidualnych i grupowych. Wśród nich, bardzo dużym zainteresowaniem cieszą się indywidualne zajęcia korekcyjno-wyrównawcze, zajęcia logopedyczne, jak również grupowe zajęcia z udziałem rodziców: muzykoterapia i metoda ruchu rozwijającego

**Koło PSOOU w Gryfinie**

*Data powstania:*     **1993**

*Adres:*                 **ul. Sprzymierzonych 5 a**  
                                  **74-100 Gryfino,**

*Przewodnicząca*  
*Zarządu Koła:*       **Elżbieta Wiśniewska**

*Kolo prowadzi:*  
**Warsztat Terapii Zajęciowej**  
                                  *- liczba uczestników: 24*

**Zespół Rehabilitacyjno-Terapeutyczny**  
                                  *- liczba uczestników: 20*

**Koło zrzesza 82 członków**

Weroniki Sherborne. Stosujemy Norweskie Programy Aktywności Knillów w terapii dzieci niepełnosprawnych. Zastosowanie metody M. Ch. Knillów możliwe jest zarówno w trakcie terapii indywidualnej, jak i przy nawiązywaniu kontaktu z dzieckiem. Metoda Paula Dennisona to ćwiczenia relaksacyjne i energetyzujące, stosowana cierpliwie i wytrwale pomaga przezwyciężyć rozmaite trudności dziecka. Natomiast metoda „Dobrego startu” szczególnie aktywizuje i usprawnia czynności analizatorów: wzrokowego, słuchowego i kinestetyczno-ruchowego. Metody terapeutyczne stosowane w ZRT w ciągu ostatnich lat znacznie się poszerzyły, szczególnie w zakresie rehabilitacji schorzeń narządu ruchu.

Nasi uczestnicy mają możliwość korzystania z sali gimnastycznej, raz w tygodniu

biorą udział w hydroterapii, która odbywa się na basenie Centrum Wodnego „Laguna” w Gryfinie. Odbywamy wycieczki po mieście, krajoznawcze, uczestniczymy we wszelkiego rodzaju świętach okolicznościowych i imprezach masowych. Wszystkie te działania przyczyniają się do rozwoju procesów poznawczych, własnej aktywności dziecka - w sposobie komunikowania się z otoczeniem, a także w emocjach i niektórych cechach osobowości.

Obecnie gromadzimy środki finansowe na zorganizowanie dla uczestników ZRT zajęć z hipoterapii, wycieczek krajoznawczych po naszym regionie i odwiedzanie miejsc pamięci narodowej. Zależne jest to jednak od możliwości pozyskania na to środków. Nasze finanse pochodzą w głównej mierze z dotacji z Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych w ramach programu „PARTNER”, środki z Urzędu Miasta i Gminy Gryfino, Zespołu Elektrowni „Dolna Odra”, KE „Dolna Odra” Spółka z o. o., a także od prywatnych darczyńców. Pozwalają one na funkcjonowanie placówki, jednak pieniądze zgromadzone z tych źródeł oraz z darowizn w ramach 1 % odliczanego od podatku są niewystarczające na zatrudnienie dodatkowych specjalistów rewalidacyjno-terapeutycznych.

Pomimo trudności nasza placówka działa prężnie. Stanowimy integralną część społeczności lokalnej, przełamując tym samym powszechne stereotypy i uprzedzenia.

*Zofia Kazimierzak,*  
kierownik ZRT



NASZA PRACA I MY



HENRYK SZYDLIŃSKI PODCZAS ZAJĘĆ REWALIDACYJNYCH

## NASZE DZIECI

Na temat rehabilitacji w Zespole Rehabilitacyjno–Terapeutycznym w Gryfinie rozmawiamy z mamami uczęszczających do niego dzieci: Bożeną Milankiewicz i Agnieszką Lewandowską.

### **Pani Bożeno, w jakim wieku jest Pani córka i od ilu lat uczęszcza do ZRT?**

Moja Natalia ma 15 lat. Z pomocy rehabilitacyjnej, najpierw w DCA, a obecnie ZRT korzystamy już od 12. lat. Natalka ma zespół Downa.

### **Czy córka chodzi do szkoły?**

Nie, uczy się w toku indywidualnym. Dzięki uczestniczeniu w zajęciach w ZRT Natalka rozwija się, integruje z innymi dziećmi i z ogółem społeczeństwa uczestnicząc w imprezach.

### **A co jej dają zajęcia w ZRT?**

Otworzyła się w stosunku do innych. Uzyskała samodzielność, pozyskała zaufanie do innych oprócz rodziców osób. Bez oporów przebywa sama z terapeutą, reaguje na polecenia i czuje związek z grupą. Dzięki współpracy z logopedą potrafi komunikować się z otoczeniem, rozumie znaczenie słów, umie mówić, czytać i pisać.

### **Pani Agnieszko, w jakim wieku jest Pani syn i jak długo uczęszcza do ZRT?**

Mój syn Dariusz ma 10 lat. Od dwóch lat uczy się w ramach nauczania indywidualnego. Z pomocy ZRT korzystamy od roku.

### **Jakie problemy ma Pani synek?**

Ma schorzenie typu ADHD z deficytem uwagi.

### **Co osiągnął uczęszczając do ośrodka?**

Zauważalna jest duża poprawa dzięki pomocy logopedy. Lepiej mówi, czyta i pisze, a także rozwija zdolności plastyczne. Jest bardziej wyciszony, pracuje w grupie, jest mniej agresywny, wykonuje polecenia. Bez obaw można go zostawić na dłuższy czas pod opieką opiekunów, a nie tylko rodziców.

### **Jak z tego wynika, Wasze dzieci wiele zyskały na uczestnictwie w zajęciach Zespołu Rehabilitacyjno–Terapeutycznego?**

Tak i mamy nadzieję, że poprzez dalsze korzystanie z pomocy zatrudnionych tu specjalistów, a także innych osób wspierających tę placówkę nasze dzieci z każdym kolejnym dniem będą coraz sprawniejsze, coraz bardziej samodzielne, otwarte na życie w społeczeństwie.

### **Dziękuję za rozmowę.**

Rozmawiał:  
**Andrzej Szczepaniak**



NATALIA MILANKIEWICZ,  
JACEK GOLUCH I  
DARIUSZ LEWANDOWSKI  
PODCZAS ZAJĘĆ



WYCIECZKA  
DO POBIEROWA  
I KOŁOBRZEGU,  
CZERWIEC 2007

„Świat Mało Znany” to tytuł znany już czytelnikom „Społeczeństwa dla Wszystkich”. Tym razem jednak nie chodzi o odbywające się cyklicznie międzynarodowe warsztaty twórcze w Gdańsku, ale o wystawę malarstwa, która pod tym samym tytułem miała miejsce w Polskim Instytucie w Wiedniu. Wernisaż odbył się 30 stycznia bieżącego roku. Twórcy, których prace były wystawiane, to sześciu utalentowanych artystów niepełnosprawnych intelektualnie. Wystawa zorganizowana została przez Polskie Stowarzyszenie na Rzecz Osób z Upośledzeniem Umysłowym - Galerię Promyk z Gdańska oraz Polski Instytut w Wiedniu, którego dyrektorem jest Małgorzata Grudzińska. Wystawa odbyła się przy wsparciu finansowym Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Kuratorem wystawy była Barbara Mazur.

## WYSTAWA W WIEDNIU

Twórczość osób niepełnosprawnych intelektualnie cieszy się w Polsce i za granicą coraz większym zainteresowaniem. Zainteresowanie to wynika między innymi z tego, że poszerza się grono profesjonalnych miejsc wystawienniczych oraz pracowni plastycznych, specjalizujących się w różnych dziedzinach sztuki, gdzie artyści niepełnosprawni mogą bez przeszkód rozwijać swe talenty, natomiast odbiorcy mają coraz więcej możliwości obcowania ze sztuką art-brut i coraz częściej są to autentycznie odbiorcy, którzy na co dzień są zupełnie poza tematem niepełnosprawności, natomiast w kontakcie z tą sztuką wykazują spore zainteresowanie. Już podczas wernisażu spotkałam chętnych kupców na niektóre z obrazów, cieszy mnie fakt, że ludzie z „normalnego” środowiska, nie patrzą na te obrazy jako twórczość niepełnosprawnych, tylko jako obrazy malarskie, które fascynują ich dojrzałością warsztatu, barwą, formą.

Wystawa „Świat Mało Znany” jest zbiorem prac obejmujących różne techniki malarskie, od malarstwa farbami wodnymi po pastele, suche i tłuste. Wszystkie te techniki oraz tematyka są indywidualnymi wyborami twórczej pracy poszczególnych artystów niepełnosprawnych intelektualnie. Na wystawie możemy oglądać różne obrazy o tematyce przedstawieniowej, malowane z wyobraźni, pejzaże po formy abstrakcyjne. Twórcy niepełnosprawni nie mają żadnych programów, nie pracują razem, często też nie znają się nawzajem. Jednak w ich twórczej pracy widzimy konsekwencję w rozwoju oraz indywidualizm. Łączy ich naturalna umiejętność malarskiego przedstawiania świata. To, co wyrażają budzi zainteresowanie oraz uznanie zarówno profesjonalnych twórców, jak i „zwykłego” widza. Są to doznania jakich można doświadczyć obcując z dziełami uznanych twórców, ponieważ posiadają wrodzony talent, z którym się urodzili i który szczęśliwie mogą rozwijać. Ich twórczość jest fenomenem, trudną do rozwiązania tajemnicą, ponieważ ukazuje, że nie skończywszy żadnych szkół artystycznych, nie znając historii sztuki, samodzielnie tworzą piękne, interesujące obrazy, świetnie skomponowane zarówno przestrzennie jak i kolorystycznie, w których odnajdujemy głęboką wrażliwość autora na postrzegany świat.

Wszyscy twórcy wystawiali już swoje prace publicznie. Większość z nich ma na swoim koncie liczne wystawy, warto więc przedstawić krótką biografię każdego z nich.

**Henryk Żarski.** Urodzony w 1944 roku w Niemczech, gdzie podczas wojny wywieziono jego rodziców. Do Polski wrócił jako kilkuletnie dziecko. Od wieku dorosłego przebywa w Domu Pomocy Społecznej w Pakówce, mieszka w hostelu w Bojanowie. Zaczął malować w wieku 46 lat. Wystawiał m.in. w USA, Holandii i Anglii. Kilkanaście jego prac zakupiło Muzeum L'Art Brut w Lozannie. W swym malarstwie najczęściej posługuje się temperą i pastelami. Postać ludzka jest dla tego artysty szalenie istotna, maluje zwykłe ludzi, w których twarzach oczy mają nadnaturalne rozmiary, a stroje udekorowane są ornamentami jak reszta tła.

**Małgorzata Róg.** Urodzona w 1974 w Gdańsku. Rysunek fascynuje ją od najmłodszych lat. Jej rozwój artystyczny jest związany z działalnością Galerii Promyk i osobą Eweliny Kozlińskiej. Uczęszcza do Warsztatu Terapii Zajęciowej w Pruszczu Gdańskim, jest też członkiem orkiestry Vita Activa Koła PSOUU w Gdańsku. Ma w dorobku wystawy indywidualne w Galerii Promyk, w Galerii Sztuki Ludowej i Nieprofesjonalnej w Bydgoszczy, w Kościele Ewangelicko-Augsburskim w Sopocie. Wystawiała razem z siostrą, Anną, artystką fotografii. Brała udział w wielu wystawach zbiorowych m.in. w ASP w Gdańsku. Jej malarstwo zachwyca swą delikatnością, wibracją i pewnego rodzaju nasyceniem, które wynikają zarówno z przedstawienia przedmiotów jak i wydobytego koloru. W ostatnim czasie Małgorzata przeniosła swe malarskie zainteresowania na ludzką postać, przede wszystkim zajmuje się portretem.

**Stefan Szypulski** urodził się w 1965 roku, mieszka w Gdańsku. Jest uczestnikiem zajęć w Środowiskowym Domu Samopomocy. W swoich pracach używa farb wodnych i pastelów. Swoje prace prezentował na wystawach w ASP w Gdańsku oraz na wystawach w Bydgoszczy, Toruniu, Krakowie. Przedmiotem inspiracji Stefana Szypulskiego jest krajobraz miejski, a ostatnio również postać ludzka. Malarz pracuje nad cyklem formatowo małych portretów, malowanych suchą pastelą. Przedstawia w łagodnych barwach ludzi, którzy towarzyszą mu w życiu codziennym.

**Jan Kućmierz** urodził w 1951 roku w Olkuszu, przez wiele lat mieszkał w Zielonej Górze. Próbował różnych sposobów edukacji i pracował. Do Gdańska przyjechał z ojcem, po jego śmierci zamieszkał sam, w pobliżu rodziny. Na co dzień

uczęszcza do Środowiskowego Domu Samopomocy w Gdańsku. Maluje w pracowni profesjonalnego plastyka Huberta Wiosny. Jest również członkiem orkiestry Vita Activa, działającej przy Kole PSOUU w Gdańsku. Istotne zmiany dla Jana Kućmierza, jego życia i świadomości nastąpiły po przejściu rocznego kursu dla absolwentów Szkoły Życia, gdy był już dorosłym mężczyzną.

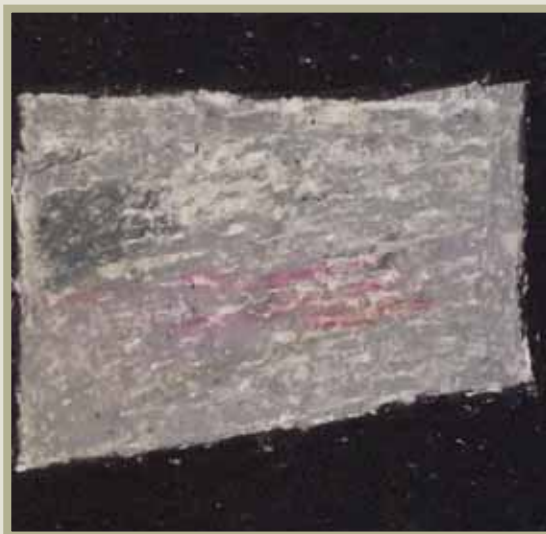
Jego prace wystawiane były w wielu galeriach Polski i za granicą. Maluje głównie architekturę wkomponowaną w pejzaż. Zna perspektywę, świetnie kadruje pierwsze plany. Używa akwareli i farb wodnych, barwy jego obrazów są stonowane. „Jego prace zaskakują czasem jakimś małym paradoksem, np. słońce zachodzące jednocześnie za i przed górami, co wynika z dystansu do swojej twórczości oraz lekkiej kpiny z samego siebie, na co może sobie pozwolić niewielu artystów.” (Hubert Wiosna)

**Mariusz Toczek** urodzony w 1974 r., zmarł w 2001 r. Jego zamiłowania do rysunku zauważono już w Szkole Życia, talent w całej swojej sile objawił się w Ośrodku Adaptacyjnym dla Młodzieży Niepełnosprawnej podczas współpracy z profesjonalnym instruktorem, plastykiem Hubertem Wiosną. Plener w Mielnie w 1997 roku okazał się przełomowy dla jego sposobu przedstawiania. Ku ogólnemu zaskoczeniu, w jego abstrakcyjnych dotąd pracach pojawił się przedmiot.

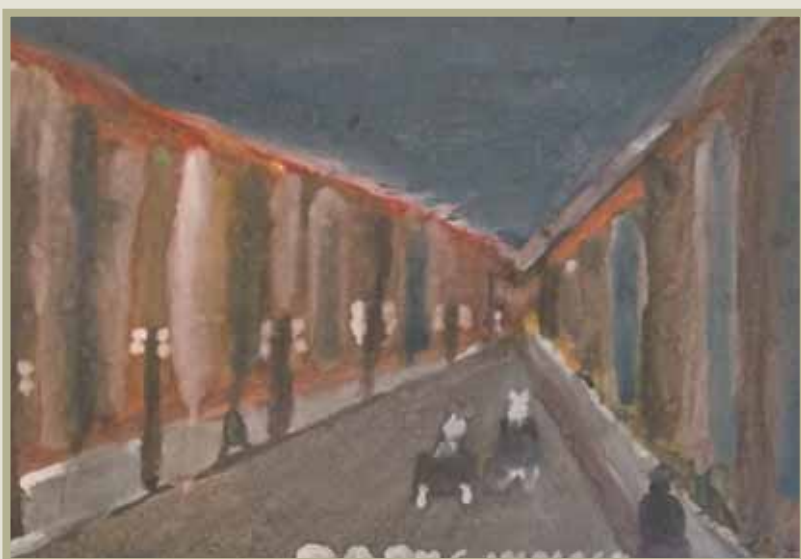
**Wojciech Rubik** urodził się w 1954 roku w Łęborku. Od wczesnej młodości mieszka w Gdańsku. Uczęszcza do Warsztatu Terapii Zajęciowej PSOUU. Otrzymał wyróżnienia w wielu konkursach, m.in. w zorganizowanym przez PFRON za pracę „Polak”, w konkursie „Ogród moich marzeń” zorganizowanym w ramach Festiwalu „Poza Pozy” w Teatrze Wybrzeże w Gdańsku. Brał udział w zbiorowej wystawie „Impresje Gdańskie” w Galerii Promyk i w wystawie zbiorowej w Centralnym Muzeum Morskim, zatytułowanej „Takie sobie Morze”. Skupił się na pracy twórczej w wieku dojrzałym, biorąc udział w zajęciach malarskich prowadzonych w Galerii Promyk przez Ewelinę Kozlińską. Od 2005 roku pracuje na co dzień w Galerii, biorąc udział w zajęciach prowadzonych przez Barbarę Mazur. W swojej twórczości najchętniej sięga po suche pastele, choć dobrze czuje się również w malarstwie wodnym, jak tempery czy akryle. Jest przede wszystkim genialnym kolorystą. Jego kreska jest równie ciekawa, odważna.



MARIUSZ TOCZEK, „KAMIENI”, tłusty pastel, 1998 r.



STEFAN SZYPULSKI, „WENECJA”, tempera, 1998 r.



JAN KUĆMIERZ, „PARYŻ NOCĄ”, tempera, 1999 r.



WOJCIECH RUBIK, „KOŚCIÓŁ”, pastel, 2007 r.



HENRYK ŻARSKI, „ŚWIĄTYNIA”, tempera, 1993 r.



MAŁGORZATA RÓG, „MARTWA NATURA”, tłusty pastel, 2003 r.

# MIEJSKI PLENER WARSZAWSKI

w obiektywie Leszka Trzaski

